PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 288 — ROK VIII ŁÓDŹ, WTOREK, 2 GRUDNIA 1952 ROKU CENA 10 GR.

Wasza praca i walka

źródłem niegasnącej wiary

w ostateczny triumf SPRAWY POKOJU

Depesza II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju do Wszechzwiązkowej Konferencji w Moskwie

WARSZAWA 1. 12.

W związku z rozpoczynającą się w dniu 2 bm. w Moskwie Wszechzwiązkową Konferencją Obrońców Pokoju, uczestnicy obrad II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju przesłali następującą depeszę:

DO
IV WSZECHZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU
W MOSKWIE

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju, obradujący w Warszawie w dniu 30 listopada, pozdrawia Was, przedstawicieli wolnych narodów wielkiego Związku Radzieckiego, który jest nadzieją i ostoją wszystkich ludów, walczących o trwały pokój i przyjaźń między narodami.

Wasz głos śmiały i stanowczy przeciwko imperialistycznej agresji, w obronie niepodległości i zasad pokojowego współżycia narodów, Wasz ogromny bohaterski trud, wznoszący gigantyczne dzieła pokojowego budownictwa w imię szczęścia człowieka i coraz lepszego zaspokajania materialnych i kulturalnych jego potrzeb, Wasza walka o sparaliżowanie zbrodniczych knowań wrogów ludzkości — to źródło niegasnącej wiary wszystkich prostych ludzi na kuli ziemskiej w ostateczny triumf sprawy pokoju i wolności.

Naród polski, wraz ze wszystkimi innymi pokój miłującymi narodami — uczynił swoim hasłem słowa Wielkiego Stalina, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Zapewniamy Was, że nie będziemy szczędzić sił dla umocnienia i pogłębienia wiecznego sojuszu narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego — sojuszu, który stanowi fundament trwałej niepodległości Polski, jej bezpieczeństwa i doniosły czynnik pokoju w Europie.

Zapewniamy Was, że uczynimy wszystko dla pomnożenia wkładu naszego narodu do wspólnego dzieła ugruntowania pokoju na świecie.

PRECZ Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI!

NIECH ŻYJE POKÓJ MIĘDZY NARODAMI!

Wielki piec „C“ w hucie „Kościuszko“

oddany do próby technicznej

KATOWICE 1. 12.

Załogi budowlane i montażowe wznoszące wielki piec „C“ w hucie „Kościuszko“ przekazały w dniu 29 listopada br. agregaty produkcyjne tego obiektu i związane z nim urządzenia do próby technicznej. Wielki piec „C“ jest — obok uruchomionego w ubiegłym roku pieca „B“ — wyrazem najnowszych zdobyczy techniki tego rodzaju budownictwa, jest największym obiektem wielkopiecowym w Polsce.

W oparciu o doświadczenia zdobyte przy budowie pieca „B“, w oparciu o przykład radzieckich robotników budowlanych znacznie skrócono czas poszczególnych robót. Tak np. montaż pieca „C“ trwał o 3 miesiące krócej, wymurówka pieca — o 40 dni krócej niż przy budowie wielkiego pieca „B“.

Przykład przodujących załóg porywa do walki o pełne i przedterminowe wykonanie planów

We wzmagającej się z dnia na dzień walce o pełne i przedterminowe wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, nowym osiągnięciem produkcyjnym mogą się poszczycić załogi zakładów przemysłu bawełnianego z terenu Łodzi i województwa. Plan za listopad zrealizowały one z wysoką nadwyżką.

I tak przędzalnie cienkoprzędne wykonały go w 107,5 proc., przędzalnie średnioprzędne w 101,5 proc., przędzalnie odpadkowe w 108,1 proc., a tkalnie w 100,8 proc. A więc w porównaniu z październikiem produkcja w przędzalniach cienkoprzędnych wzrosła o dalsze 1,4 proc., w średnioprzędnych o 3 proc., w odpadkowych o 5,8 proc., a w tkalniach o 2,3 proc.

Podobnie wysokim wzrostem wydajności mogą się także poszczycić załogi zakładów przemysłu wełnianego.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż do grupy czołowej przyłączyła się obecnie również załoga jednego z największych zakładów włókienniczych w kraju — ZPB im. Marchlewskiego. Po raz pierwszy w bieżącym roku przędzalnia średnioprzędna Zakładów im. Marchlewskiego, stanowiąca dotychczas najsłabsze ogniwo tych zakładów, zrealizowała plan w listopadzie z nadwyżką tj. w 100,2 proc. Nieustępliwe wysiłki załogi, kierownictwa politycznego i technicznego w kierunku zmniejszenia ilości postojów maszyn, usprawnienia organizacji pracy, podniesienia socjalistycznej dyscypliny oraz rozszerzenia wielowarsztatowości — przyniosły piękne rezultaty.

Poza nielicznymi wyjątkami jak np. ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Armii Ludowej, tkalnia ZPB w Pabianicach, przędzalnia ZPB w Ozorkowie, wszystkie zakłady przemysłu bawełnianego z nadwyżką zrealizowały w listopadzie swoje zadania. Najlepsze wyniki uzyskały załogi — Zakładu „B“ i „C“ ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Liebknechta, ZPB im. Okrzei, ZPB im. Nowotki w Piotrkowie oraz ZPB im. Rewolucji 1905 r. Należy przy tym zaznaczyć, iż pracownicy Zakładu „B“ ZPB im. Stalina dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji wyprodukowali dodatkowo 19 tys. kg przędzy.

Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju



Na całym świecie przybierają na sile przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.
W ramach tych przygotowań masy pracujące zaciągają „Warty Pokoju“.
NA ZDJĘCIU: „Warta Pokoju“ w drukarni wydawnictwa „Globus“ w Wiedniu.
Fot. — CAF

WOJEWÓDZKA NARADA AGITATORÓW

Onegdaj w sali konferencyjnej KW PZPR odbyła się wojewódzka narada agitatorów z udziałem przedstawiciela Komitetu Centralnego PZPR, tow. Grotsbacha.

Referat wygłosił I sekretarz KW PZPR, tow. Karol Bąkowski, podkreślając wielkie znaczenie pracy agitacyjnej wśród bezpartyjnych oraz konieczność ciągłego podnoszenia poziomu ideologicznego szeregów partyjnych. Dalej tow. Bąkowski wskazał, że jednym z czynników skutecznej agitacji, podniesienia jej poziomu — jest szkolenie polityczne agitatorów, szeroka i wszechstronna znajomość Programu Frontu Narodowego.

Nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla ideologicznego uzbrojenia szeregów partyjnych ma studiowanie i przyswojenie materiałów XIX Zjazdu KPZR. Stała, nieustanna praca nad wychowaniem i uaktywnieniem członków partii, jest warunkiem rozwoju organizacji partyjnych i podnoszenia na wyższy poziom pracy agitatorów.

Dorobek kampanii wyborczej i doświadczenia wielkiej pracy uświadamiającej, dokonanej w ostatnich miesiącach wśród najszerszych mas społeczeństwa — stawiają przed każdym członkiem partii wysokie wymagania w spełnieniu przodującej roli agitatora.

Nad wygłoszonym referatem wywiązała się dyskusja. Zabierający głos podkreślali, że dobra praca agitatorów ma decydujący wpływ na wykonanie planów produkcyjnych. Dzielono się doświadczeniami z pracy agitacyjnej, wskazując na konieczność podniesienia jej na wyższy poziom. Przydzielanie agitatorom konkretnych zadań, systematyczna kontrola realizacji tych zadań — oto warunki, które przyczynią się do podniesienia poziomu pracy agitacyjnej — mówili towarzysze zabierający głos w dyskusji.

Na zakończenie podjęta została uchwała, która daje wytyczne dla dalszej pracy agitatorów w zakładach produkcyjnych i na wsi.

— Agitując śmiało — brzmią ostatnie słowa uchwały — będziemy kształtować właściwie nastroje załogi, demaskować wroga i izolować go, porywać ludzi pracy do walki o nową, słuszną sprawę, budzić w nich wiarę w jej zwycięstwo.

Decydujący etap

Nieustępliwie, z coraz większą ambicją i zapałem walczą załogi wszystkich zakładów o pełną realizację zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, o przedterminowe wykonanie planów, o nadrobienie zaległości powstałych w minionych trzech kwartałach bieżącego roku.

Coraz wyżej i wyżej pnie się wykres produkcji. Wzmożonym rytmem pracy tętnią tysiące maszyn. Przy warsztatach, w codziennych zmaganiach z trudnościami, przekuwane są w czyn hasła i wskazania Programu Frontu Narodowego, przybliżane jest wspaniałe, szczęśliwe jutro.

Rosnącą falą napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu planów rocznych. To nic, że od zakończenia roku dzieli nas jeszcze 28 dni, zapał, ambicja, głęboki patriotyzm dziesiątek tysięcy robotników i robotnic, majstrów, techników i inżynierów sprawiają, że pokonany zostaje czas, że wiele zakładów pracuje już dzisiaj na poczet czwartego roku Sześciolatki. Zrealizowały plan roczny — tkalnia ZPB im. Liebknechta, ZPW im. Struga, ZPDz. im. Konopnickiej, ZPDz w Zduńskiej Woli, ZPP im. Zubrzyckiego i wiele, wiele innych załóg. Z tygodnia na tydzień wzrasta wydajność pracy. Według niepełnych jeszcze obliczeń, w listopadzie, w porównaniu z październikiem, produkcja w przędzalniach średnioprzędnych w całym przemyśle bawełnianym podniosła się o przeszło 2,5 proc., w odpadkowych o ponad 4 proc., a w tkalniach o 2 proc.

Coraz więcej załóg w tych dniach wielkich zmagań dołącza do czołówki, zdobywa sobie zaszczytne i dumne miano przodujących. Rosną kadry nowych przodowników we wszystkich zakładach, oddziałach i zespołach, rozrastają się kadry tych najofiarniejszych, najbardziej oddanych sprawie pokoju, sprawie budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Obecnie wkroczyliśmy już w ostatni miesiąc zmagań o wykonanie planu produkcyjnego 1952 r., w okres szczególnie napiętej walki, w którym każdy dzień, każda godzina, każda nawet minuta — mają olbrzymie znaczenie.

TOWARZYSZE!

Rozpoczynamy ostatni, decydujący etap tegorocznej batalii o plan. Wzbogaceni doświadczeniami ubiegłych miesięcy, musimy ze zdwojoną energią utrwalać osiągnięcia Czynu Wyborczego, nieustannie zwiększać wydajność pracy i usprawniać jej organizację!

Każdy dzień musi przynosić wzrost produkcji, z każdym dniem musimy zmniejszać niedobory minionych trzech kwartałów.

Wysoko wznieśmy sztandar socjalistycznego współzawodnictwa, tej podstawowej dźwigni wszystkich naszych obecnych i przyszłych osiągnięć — równajmy do przodujących zakładów!

WŁÓKNIARZE! TKACZE I PRZĄDKI, MAJSTROWIE I TECHNICY!

Już tylko 28 dni pozostało do końca roku. Aby każdy z tych dni był nowym, trwałym ogniwem w łańcuchu naszych osiągnięć i sukcesów produkcyjnych, musimy z całą ostrością zwalczać odzywające się jeszcze tu i ówdzie, a przede wszystkim w zakładach i wśród załóg mających szczególnie duże zaległości, głosy niewiary we własne siły i możliwości. Niewiary w to, że zbyt mało czasu pozostało do końca roku, aby można było nadrobić niedobory, a tym samym zrealizować plan w terminie.

Nieprawda! Tak nie jest i być nie może! Wszędzie tam, gdzie cała załoga przepojona jest niezachwianym zaufaniem we własne siły, wszędzie tam, gdzie ufa ona kierownictwu, a kierownictwo techniczne i polityczne potrafi stanąć na odpowiednio wysokim poziomie — można w ciągu bardzo krótkiego czasu odrobić zaległości, zmniejszyć je do minimum. Niech przykładem będzie załoga tkalni ZPB im. Liebknechta, która potrafiła przezwyciężyć długotrwały okres słabości, która wykonała zadania trzeciego roku Planu 6-letniego przed terminem, jako jedna z pierwszych w przemyśle bawełnianym, a obecnie za punkt honoru postawiła sobie zlikwidowanie zaległości z poprzedniego roku. Cel ten niewątpliwie osiągnie!

Większość zakładów znacznie przekroczyła swe plany w październiku i listopadzie. Z jeszcze więc większą nadwyżką muszą one być zrealizowane w grudniu. W tych decydujących dniach wśród przodujących nie może zabraknąć ani jednego członka partii. Musimy lepiej wykorzystać wszystkie rezerwy. Oddajemy przecież swe siły i umiejętności dla wspólnej, wielkiej sprawy, dla umocnienia sił obronnych, dla rozkwitu Ludowej Ojczyzny, dla sprawy pokoju i socjalizmu.

WŁÓKNIARZE! PRACOWNICY PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO I METALOWCY! CZŁONKOWIE PARTII I BEZPARTYJNI!

Ważne jest podniesienie wydajności pracy nawet o ułamek procentu, ważny jest każdy ponadplanowo wyprodukowany metr tkaniny, kilogram przędzy, każda godzina, która przyśpiesza uruchomienie nowej maszyny, lub oddanie do wcześniejszego użytku choćby jednej izby mieszkalnej. Nie szczędźmy więc trudu, nie szczędźmy wysiłków ni starań, aby w pełni zrealizować zadania trzeciego roku Planu 6-letniego, aby pomnożyć nasze piękne zdobycze. Znaczenie nasze i rola w walce o pokój, o lepsze jutro, o socjalizm będzie tym większe, tym szybciej zbudujemy ogólny dobrobyt, im kraj nasz będzie silniejszy gospodarczo.





W dniu 30 listopada br. w Warszawie, w sali Rady Państwa, obradował II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.
NA ZDJĘCIU U GÓRY: ogólny widok sali obrad. Przemawia literat Jarosław Iwaszkiewicz.
NA ZDJĘCIU PONIŻEJ: uczestnicy Kongresu (od lewej) — Rudziński, G. Fietelberg i K. Dunikowski.

Plany roczne przed terminem

Na 36 dni przed terminem wykonała zadania planu rocznego załoga ZPP IM. ZUBRZYCKIEGO.

W 100,9 proc. wykonała już zadania planu rocznego załoga FABRYKI IGIEŁ DZIEWIARSKICH w Łodzi.

Artyści radzieccy wśród robotników łódzkich

Wczoraj bawiła w Łodzi grupa aktorów i instrumentalistów Teatru Dramatycznego im. Mossowieta. Znakomici artyści wystąpili w godzinach popołudniowych przed załogami ZPB im. Marchlewskiego i ŁZPO im. Fornalskiej. Robotnicza publiczność zgotowała im niezwykle gorące przyjęcie.

Na program występów miłych gości złożyły się recytacje, produkcje muzyczne oraz inscenizacje fragmentów sztuk radzieckich m. in. „Sztormu“ — Billa Biełocerkowskiego i fragmentu sztuki o radzieckich włókniarzach pt. „Swit nad Moskwą“ Anatola Surowa, laureata Nagrody Stalinowskiej.

Spotkania artystów Teatru im. Mossowieta z robotnikami łódzkimi upłynęły w serdecznej atmosferze i stanowiły żywiołową manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wieczorem przedstawiciele łódzkiego świata artystycznego i kulturalnego oglądali w Teatrze „Lutnia“ sztukę C. Goldoniego „Osobliwe zdarzenie“ w reżyserii J. Zawadskiego, laureata Nagrody Stalinowskiej. Znakomitą grę artystów radzieckich przyjmowano huraganowymi oklaskami, które często przerywały akcję komedii. Zakończenie spektaklu stało się wspaniałą manifestacją najserdeczniejszych więzów, łączących polskich i radzieckich pracowników kultury i sztuki we wspólnej walce o socjalizm i pokój.

Zakłady „Azbest“ przodują

W I kwartale br. załoga Zakładów „Azbest“ we współzawodnictwie międzyzakładowym zajęła trzecie miejsce, w II kwartale — drugie miejsce, a w III kwartale wysunęła się na czoło załóg zakładów przemysłu artykułów i tkanin technicznych, zajęła pierwsze miejsce zdobywając sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy.

W dniu 30 listopada br. w świetlicy ZPB im. Hanki Sawickiej odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru zwycięskiej załodze Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „Azbest“. W uroczystym i podniosłym nastroju przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włók. tow. Stelmaszczyk wręczył sztandar przodującej załodze. Jednocześnie odbyło się odznaczenie i nagrodzenie przodowników pracy, którzy w pierwszym rzędzie przyczynili się do odniesienia zwycięstwa we współzawodnictwie. Odznaki Przodowników Pracy otrzymali: Marian Mucha, Genowefa Strzelec, Irena Gadzinowska, Bronisław Małgorzatek i Alicja Lewartowska. Około 40 pracowników otrzymało nagrody pieniężne, a około 10 otrzymało wartościowe książki.

Dla uczczenia Kongresu Pokoju i uroczystości zdobycia sztandaru oraz zamanifestowania swej woli walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, załoga Zakładów „Azbest“, podjęła liczne zobowiązania o łącznej wartości ponad 128 tys. zł.

Klub Korespondentów „Głosu Robotniczego“ rozpoczął nowy rok pracy

W ubiegłą niedzielę w lokalu świetlicy redakcyjnej odbyło się walne zebranie członków Klubu Korespondentów przy redakcji „Głosu Robotniczego“.

Po złożeniu sprawozdania z działalności klubu za okres od listopada ubiegłego roku i odczytaniu projektu regulaminu Klubu Korespondentów — wywiązała się dyskusja, w czasie której korespondenci krytycznie i samokrytycznie ustosunkowali się do pracy w ramach Klubu oraz omawiali zadania, jakie przed korespondentami robotniczymi stawia obecny etap pracy.

Nowy regulamin pracy Klubu, szczegółowy plan pracy na najbliższe miesiące, a przede wszystkim wystąpienia korespondentów w dyskusji — pozwalają twierdzić, że nowy rok pracy Klubu Korespondentów będzie bardziej bogaty w doświadczenia i osiągnięcia, a Klub Korespondentów stanie się rzeczywistą szkołą i kuźnią kadr korespondentów.

Do nowego zarządu Klubu Korespondentów zostali wybrani: Dreczko (ZPB im. Dzierżyńskiego), Grinberg (ZPB im. Marchlewskiego), Jóźwiak (ZPB im. Stalina), Małolepszy (ZPB im. Harnama), Ławniczak (ZPB im. 1 Maja), Pietruszewski (Technikum Włókiennicze), Pytke (Zakłady Kinotechniczne), Gajek (ZPDz. im. E. Plater), Łukaszewicz (ZPW im. Niedzielskiego) i Węgorzewski (ZPB im. Luksemburg).

W części artystycznej zebrania wzięli udział: pianistka Z. Henrykowska, recytatorka — B. Chojecka, śpiewaczki — W. Gawrońska-Libo i M. Szkudlarska oraz kwartet męski Związku Branżowego Spółdzielni Budowlano-Usługowych, serdecznie oklaskiwani przez zgromadzonych korespondentów.

Sukces energetyków łódzkich

Elektrownia Łódzka wykonała w dniu 26 listopada zadania trzeciego roku Planu 6-letniego — podaje tow. Kazimierz Holcgreber. Jest to wynikiem ofiarnej pracy całej załogi, która w porównaniu z 1939 rokiem zwiększyła produkcję o 122 proc.

Za wybitny udział w rozwoju współzawodnictwa pracy, za nieustanne przekraczanie planów produkcyjnych, załoga Elektrowni Łódzkiej uzyskała w październiku br. tytuł najlepszej elektrowni w kraju.

Zaminowana fabryka,
praca pod stałą groźbą wybuchu,
poświęcenie i bohaterstwo,
prawdziwa miłość
— to treść powieści
Mikołaja Tomana
pt. „WYBUCH NASTĄPI DZISIAJ”
której druk rozpoczynamy
już jutro

Dwudziesta pierwsza lista nagród WIELKIEGO KONKURSU „Głosu Robotniczego“ „Co wiesz o Kraju Rad?“

1001. aparat radiowy „Pionier“
1002. para pantofli damskich
1003. kupon żorżety na sukienkę
1004. wieczny ołówek
1005. para pończoch damskich
1006. teczka skórzana
1007. domowe pantofle filcowe
1008. bezpłatne zainstalowanie aparatu telefonicznego
1009. kupon na podomkę
1010. stolik pod radio
1011. słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski
1012. teczka skórzana
1013. pulower męski
1014. para pończoch damskich
1015. koszulka chłopięca
1016. tysiąc cegieł
1017. wieczny ołówek
1018. stolik szachowy
1019. serwis do czarnej kawy
1020. sukienka wełniana
1021. para pończoch damskich
1022. kupon żorżety na sukienkę
1023. rękawiczki wełniane
1024. domowe pantofle filcowe
1025. szal męski
1026. portfel męski
1027. bańka do mleka
1028. maszynka elektryczna
1029. zabawka
1030. koszula męska
1031. flakon wody kolońskiej
1032. para pończoch damskich
1033. damska koszula nocna
1034. puderniczka
1035. portmonetka
1036. komplet garnków
1037. para pantofli męskich
1038. gra towarzyska
1039. książka „Wielki Mourawi“
1040. wieczny ołówek
1041. pół tuzina chusteczek do nosa
1042. ciepła bielizna damska
1043. komplet mydeł toaletowych
1044. siedem kompotierek
1045. obrus biały
1046. skarpetki męskie
1047. taca do ciasta
1048. kocioł do bielizny
1049. para pończoch damskich
1050. żelazko elektryczne

Żądni barbarzyńskiej wojny imperialiści celowo oponują

przeciwko pokojowym propozycjom delegacji radzieckiej w ONZ

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK, 1. 12.

W DNIU 28 LISTOPADA BR. PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI RADZIECKIEJ MIN. WYSZYŃSKI PRZEMAWIAŁ W KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH NA TEMAT PROBLEMU KOREAŃSKIEGO.

Na wstępie min. Wyszyński podkreślił, że krytycy poprawek radzieckich do projektu rezolucji hinduskiej w sprawie repatriacji jeńców wojennych nie przytoczyli w toku dyskusji żadnych przekonujących argumentów na poparcie swej krytyki.

Tak np. delegat brytyjski p. Lloyd — powiedział min. Wyszyński — twierdził, że delegacja radziecka nie udzieliła mu odpowiedzi na pytanie, czy zdaniem jej użycie siły wobec jeńców dla ich repatriacji jest dopuszczalne. Delegacja radziecka proponuje, ażeby tekst paragrafu 8 rezolucji hinduskiej miał brzmienie następujące: „JEŃCY WOJENNI POWINNI BYĆ TRAKTOWANI W SPOSÓB HUMANITARNY, ZGODNIE Z WYRAŹNYMI POSTANOWIENIAMI KONWENCJI GENEWSKIEJ I Z DUCHEM TEJ KONWENCJI".



Minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzej Wyszyński i minister Spraw Zagranicznych Polski Stanisław Skrzeszewski na sali obrad.
Fot. — CAF

Z tekstu tego wynika jasno — oświadczył min. Wyszyński — że oponujemy przeciwko fałszywym frazesom na temat używania sił czy to w celu niedopuszczenia do powrotu jeńców do ojczyzny, czy to w celu zmuszenia ich do repatriacji. Oponowaliśmy już nieraz przeciwko fałszywym frazesom zmierzającym do zamaskowania przymusowych selekcji jeńców w celu ich zatrzymania, frazesów wygłaszanych pod pozorem żądania by nie używano siły dla zmuszania jeńców do powrotu do ojczyzny. Mówiliśmy to już nieraz i stawiamy tę kwestię całkiem jasno.

Uważamy natomiast, że zagadnienie jest postawione całkiem błędnie w projekcie rezolucji 21 państw, w projekcie rezolucji peruwiańskiej i meksykańskiej, jak również w projekcie rezolucji hinduskiej.

Sprawa niedopuszczalności używania siły przedstawiona jest w wymienionych wyżej rezolucjach w sposób całkowicie fałszywy i nieodpowiedni. Nie wolno zapominać, że w amerykańskich obozach jenieckich stosowano już przemoc, że jeńców tatuowano itd.

Fakty tatuowania jeńców w obozach amerykańskich zostały potwierdzone w sprawozdaniu Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Przemówienie p. Lloyda i przemówienia innych delegatów bloku amerykańsko-brytyjskiego potwierdziły fałsz i obłudę sformułowań, zawartych we wszystkich wspomnianych rezolucjach, nie wyłączając rezolucji hinduskiej, ne temat niedopuszczalności stosowania siły przy repatriacji.

Należy w związku z tym przypomnieć to, co podkreślała już miesiąc temu nasza delegacja, a mianowicie, że nie rozpowszechniono wśród delegatów na VII sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych sprawozdania komitetu tzw. Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na temat sytuacji jeńców w obozach amerykańskich i na temat bestialstw dokonywanych przez dowództwo amerykańskie w obozach dla jeńców koreańskich i chińskich. A sprawozdanie to umożliwiłoby słuszniejszą ocenę stanowiska tych delegacji, które demaskują fałsz i obłudę projektów rezolucji delegacji peruwiańskiej, delegacji meksykańskiej oraz delegacji hinduskiej.

Członkowie Komisji Politycznej Zgromadzenia nie otrzymali dotychczas tego sprawozdania i nie zapoznali się z dokumentami potwierdzającymi zbrodniczą działalność dowództwa amerykańskiego. Ukrywanie tego rodzaju dokumentów przed członkami Zgromadzenia można i trzeba nazwać manewrem i wybiegiem mającym na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej.

Druga sprawa, którą chciałbym omówić—oświadczył dalej min. Wyszyński — to sprawa poprawek delegacji radzieckiej do projektu rezolucji hinduskiej.

Niektórzy delegaci twierdzą, że wysunięcie tych poprawek było ze strony delegacji radzieckiej „manewrem" czy też „wybiegiem".

Delegacja radziecka zdawała sobie sprawę, iż inni delegaci zauważą, że poprawki te są identyczne z treścią propozycji zawartych w projekcie rezolucji radzieckiej. Nie przeszkadza to jednak projektowi rezolucji mającemu samodzielne znaczenie, ponieważ nie powtarza on bynajmniej spraw, zawartych w projekcie rezolucji hinduskiej. Propozycje zawarte w projekcie rezolucji radzieckiej nie są bynajmniej identyczne z propozycjami zawartymi w projekcie rezolucji hinduskiej.

Nikt nie zdoła udowodnić, że propozycja położenia kresu działaniom wojennym w Korei jest identyczną z propozycjami, zawartymi w projekcie rezolucji hinduskiej, który jedynie we wstępie wspomina o rokowaniach w Panmundżonie jako o środku położenia kresu działaniom wojennym w Korei. Jasne jest, że różni się to zasadniczo od propozycji radzieckiej, która zawiera zalecenie natychmiastowego i całkowitego zaprzestania działań wojennych w Korei.

To, że w obu projektach rezolucji chodzi o co innego, wynika także z przemówienia p. Lloyda i z przemówień niektórych innych delegatów. P. Lloyd i delegaci ci mówili: Najpierw podpiszmy porozumienie w sprawie rozejmu, a następnie zaprzestańmy działań wojennych. Najpierw rozpatrzmy sprawę jeńców wojennych, a następnie połóżmy kres działaniom wojennym. Mamy więc dwa zagadnienia i to dwa zagadnienia odrębne.

Przez rozstrzygnięcie zagadnienia jeńców wojennych nie rozstrzyga się jeszcze sprawy przerwania ognia. Przez rozstrzygnięcie sprawy przerwania ognia nie rozstrzyga się jeszcze sprawy wymiany jeńców.

Niezależnie od tego jak będzie rozstrzygnięta sprawa jeńców wojennych, która utknęła na martwym punkcie, i zanim strona koreańsko-chińska i strona amerykańska wraz ze swoimi sojusznikami nie znajdą jakiegoś sposobu uregulowania tej sprawy — NIECH ZAMILKNĄ ARMATY I KARABINY MASZYNOWE, NIECH PRZESTANĄ SPADAĆ BOMBY! NIECH DZIAŁANIOM WOJENNYM ZOSTANIE POŁOŻONY KRES!

Wszystkie zastrzeżenia wysuwane przeciwko słusznym i rozsądnym propozycjom delegacji radzieckiej są wysuwane tylko po to, ażeby nie przerywać działań wojennych w Korei, ażeby kontynuować w interesie imperialistów amerykańskich i ich wspólników tę barbarzyńską i niesprawiedliwą wojnę.

Wiemy dlaczego zdaniem tych delegacji przerwanie ognia w Korei jest niemożliwe. Przyczyna jest jedna: — byłoby to nie na rękę interwentom, monopolistom amerykańskim i ich sojusznikom.

Blok amerykańsko-angielski — oświadczył dalej minister Wyszyński — usiłuje nie dopuścić do omówienia naszych propozycji i do przeprowadzenia głosowania nad tymi propozycjami, naruszając wyraźnie postanowienia art. 129 przepisów proceduralnych.

Chodzi o to, że przedstawiciele bloku amerykańsko-brytyjskiego chcą uniknąć głosowania nad propozycją w sprawie położenia kresu działaniom wojennym w Korei. Chcą oni uniknąć konieczności wyraźnego określenia swego stosunku do propozycji zaprzestania ognia w Korei.

Delegaci oponujący przeciwko przyjęciu naszych propozycji w sprawie zaprzestania ognia w Korei nie ośmielają się występować otwarcie wobec opinii publicznej przeciwko naszym propozycjom.

Dlatego właśnie nie chcecie dopuścić do głosowania nad naszymi propozycjami i uciekacie się do różnych manewrów spierając się o to, czy te propozycje są poprawką do projektu rezolucji hinduskiej, czy też nie są poprawką. Jasne jest, że chcecie uniknąć głosowania nad propozycjami domagającymi się zaprzestania ognia w Korei.

Jestem przekonany — oświadczył min. Wyszyński — że gdyby propozycje nasze poddano pod głosowanie, to przeważająca większość obecnych tu delegatów głosowałaby za tymi propozycjami.

Panowie! Opinia publiczna to nie osoby, które są tu w tej komisji, w tym gmachu. Opinia publiczna, to miliony ludzi na całym świecie, którzy walczą o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny i o to, żeby wojnie w Korei został położony kres.

Twierdzenie, że nie można zaprzestać ognia w Korei zanim nie osiągnie się porozumienia w sprawie jeńców wojennych — oświadczył minister Wyszyński — jest zwykłą wymówką.

Następnie min. Wyszyński omówił drugą część poprawki radzieckiej do projektu rezolucji hinduskiej. Część ta dotyczy utworzenia składającej się z 11 osób komisji dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Zakończenie obrad Niemieckiego Kongresu walki o porozumienie i pokój

BERLIN 1. 12.

W dniu 29 listopada zakończyły się w Berlinie obrady Niemieckiego Kongresu walki o porozumienie i pokój.

Uczestnicy Kongresu uchwalili jednomyślnie odezwę wzywającą wszystkich uczciwych Niemców, by nie dopuścili do ratyfikacji układów wojennych, podpisanych przez rząd Adenauera i mocarstwa zachodnie i by wywalczyli przywrócenie jedności Niemiec i zawarcie z Niemcami traktatu pokoju.

Odezwa stwierdza, że uczestnicy Kongresu witają mający się zebrać w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Uczestnicy Kongresu berlińskiego uchwalili także apel, w którym ostrzegają deputowanych do parlamentu zachodnio - niemieckiego przed głosowaniem za ratyfikacją wojennych układów, zawartych w Bonn i Paryżu. Uczestnicy Kongresu stwierdzają w tym apelu, że głosowanie za ratyfikacją tzw. „układu ogólnego" będzie się równało zdradzie narodu niemieckiego.

Ze sportu

Przed spotkaniem z Finami

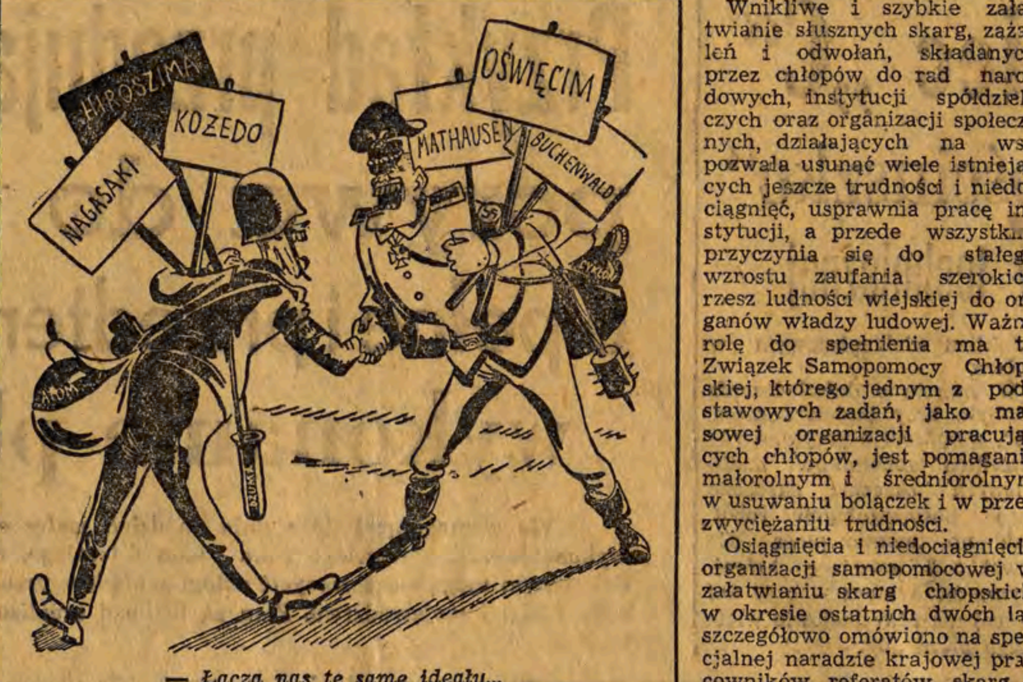
Jak oświadczył trener Feliks Sztam, dołoży on wszelkich starań, aby polska drużyna bokserska, która stanie na ringu łódzkim do drugiego spotkania z Finami, była złożona z młodych zawodników.

W kołach zbliżonych do sekcji bokserskiej przewiduje się, że reprezentacja polska w Łodzi będzie wyglądała w sposób następujący: Murawski, Rozpierski, Niedźwiedzki, Drogosz, Poleks lub Owczarczyk, Karpiński, Czapliński, Piórkowski, Łysiak. W ciężkiej przypuszczalnie będzie walczył Jądrzyk, ale nie jest wykluczone, że w ringu stanie Gościański.

* * *

Mecz o mistrzostwo II Ligi Bokserskiej w dniu 7 bm. pomiędzy OWKS Kraków a Włókniarzem Łódź w Krakowie — będzie sędziował w ringu Masłowski (Poznań), na punkty Guziew (W-wa), Dziura (Śląsk) i Michulka (Częstochowa).

Szybkie załatwienie słusznych skarg chłopów – ważnym zadaniem wszystkich ogniw ZSCh



— *Łączą nas te same ideały...*
(„Vie Nuowe").

WARSZAWA 1. 12

Wnikliwe i szybkie załatwianie słusznych skarg, zażaleń i odwołań, składanych przez chłopów do rad narodowych, instytucji spółdzielczych oraz organizacji społecznych, działających na wsi, pozwala usunąć wiele istniejących jeszcze trudności i niedociągnięć, usprawnia pracę instytucji, a przede wszystkim przyczynia się do stałego wzrostu zaufania szerokich rzesz ludności wiejskiej do organów władzy ludowej. Ważną rolę do spełnienia ma tu Związek Samopomocy Chłopskiej, którego jednym z podstawowych zadań, jako masowej organizacji pracujących chłopów, jest pomaganie małorolnym i średniorolnym w usuwaniu bolączek i w przezwyciężaniu trudności.

Osiągnięcia i niedociągnięcia organizacji samopomocowej w załatwianiu skarg chłopskich w okresie ostatnich dwóch lat szczegółowo omówiono na specjalnej naradzie krajowej pracowników referatów skarg i zażaleń ze wszystkich wojewódzkich zarządów ZSCh.

Poważnym dorobkiem ZSCh jest dopilnowanie załatwienia w tym czasie ponad 10 tys. słusznych skarg i próśb chłopskich.

Np. w wyniku interwencji zarządów ZSCh krakowska wytwórnia tytoniu przyśpieszyła przydział opału dla plantatorów w Kacicach, a CRS uruchomiła wiele nowych sklepów gromadzkich, m. in. w Targanicy i w Pozowicach.

Wskutek zażalenia chłopów z Nowej Wsi Szlacheckiej w pow. krakowskim usunięto sklepowego miejscowej placówki spółdzielczej, który bardziej atrakcyjne towary sprzedawał kułakom i swoim kumotrom, a przy sprzedaży innych towarów pobierał od mało i średniorolnych chłopów wygórowane ceny.

W czasie narady podkreślano, że pozytywne załatwianie słusznych skarg i zażaleń mobilizuje chłopów do wykonywania planów produkcyjnych i obowiązków wobec państwa.

W dyskusji podkreślano również, że sprawie rozpatrywania skarg, zażaleń i odwołań, składanych przez chłopów, Związek Samopomocy Chłopskiej — poświęca jeszcze zbyt mało uwagi.

Uczestnicy narady uznali za konieczne, aby sprawami interwencji chłopskich zajmowały się w swojej codziennej działalności wszystkie ogniwa samopomocowe, zwłaszcza zarządy gromadzkie i gminne.

Wzmaga się terror w Iraku

MOSKWA 1. 12.

W Bagdadzie utworzono trybunał wojskowy, przed którym mają stanąć uczestnicy demonstracji antyimperialistycznych, aresztowani przez policję podczas ostatnich wypadków w Iraku. Premier iracki generał Nureddin Mahmoud wydał rozkaz powołania trybunałów wojskowych w całym kraju.

Z doniesień dziennika egipskiego „Al-Misri" wynika, że gen. Amin wydał rozkaz zamknięcia w Bagdadzie dalszych 9 pism.

Ulice i okolice Bagdadu nadal są patrolowane przez oddziały czołgów i samochodów pancernych.

Dzienniki bagdadzkie podały również, że 27 listopada policja aresztowała wielu obrońców pokoju.

Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT 1. 12.

W Budapeszcie odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących.

Referat „O stanie gospodarki narodowej w roku 1952 i o zadaniach rozwoju gospodarki narodowej Węgier w roku 1953" wygłosił członek Biura Politycznego i sekretariatu KC Węgierskiej Partii Pracujących — E. Geroe. Po dyskusji Komitet Centralny zaaprobował referat wygłoszony przez E. Geroe.

E. Geroe omówił zadania gospodarcze na rok 1953.

Produkcja przemysłowa w roku 1953 winna wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1952 o 16 proc.

Produkcję surówki należy zwiększyć w przyszłym roku o 44,3 proc., stali — o 18,5 proc., w tej liczbie elektrostali o 28 proc.

Kończąc przemówienie E. Geroe wskazał na konieczność podniesienia na wyższy poziom pracy partyjno - politycznej i partyjno - organizacyjnej w przemyśle.

* * *

W przemówieniu swym E. Geroe wskazał na wstępie na doniosłe znaczenie uchwały rządu i partii z 2 grudnia ubiegłego roku o zniesieniu systemu kartkowego oraz na wyniki realizacji tej uchwały.

Uchwała przyczyniła się m. in. do szybszego wyrugowania elementów kapitalistycznych z produkcji, handlu i transportu.

W dalszym ciągu swego przemówienia E. Geroe omówił rozwój przemysłu w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1952 r.

Przemysł wyprodukował w tym okresie o 25,2 proc. więcej gotowych towarów niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Globalnie produkcja całego przemysłu wzrosła w tym okresie o 24 proc. W tej liczbie przemysł ciężki dał gotowej produkcji o 32,5 proc. więcej, a globalnej produkcji o 29,9 proc. więcej w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku. Na podstawie istniejących danych — stwierdził mówca — możemy obliczyć, że produkcja naszego przemysłu w roku bieżącym wzrośnie o 22 proc. w porównaniu z rokiem 1951.

Przechodząc do omówienia sytuacji w rolnictwie, E. Geroe stwierdził, że plan na rok 1952 nie został w dziedzinie polowej uprawy roślin wykonany z powodu wielkiej posuchy. Mówca stwierdził, że dawniej, w ustroju obszarniczo - kapitalistycznym po tego rodzaju suszy nastąpiłby w kraju głód, lecz państwo ludowo - demokratyczne, które kroczy drogą planowej gospodarki zapewniło i zapewnia pod kierownictwem partii stałe zaopatrzenie ludności i dalszy rozwój gospodarki narodowej.

Nawiązując do wypowiedzi Józefa Stalina o stosunkach ekonomicznych i ekonomicznej pomocy wzajemnej krajów obozu socjalistycznego mówca stwierdził, że współpraca ekonomiczna i pomoc wzajemna umożliwiły Węgrom stawienie czoła trudnościom i, mimo złych warunków atmosferycznych, umożliwiły systematyczne zaopatrywanie ludności i nieustanny rozwój gospodarki narodowej.

W dalszym ciągu referatu

Miliony wyborców w Rumunii oddało swe głosy na kandydatów frontu demokracji ludowej

BUKARESZT 1. 12.

W ATMOSFERZE JEDNOMYŚLNOŚCI I OGROMNEGO ENTUZJAZMU ODBYŁY SIĘ W RUMUNII W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ WYBORY DEPUTOWANYCH DO WIELKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Miliony wyborców — robotników, techników, inżynierów, pracujących chłopów, działaczy kultury, nauki i sztuki, wojskowych, duchownych, studentów — oddały swe głosy na kandydatów frontu demokracji ludowej.

W wielu komisjach wyborczych do godziny 17 złożono już przeszło 95 proc. głosów. W wielu wsiach wszystkie głosy oddane zostały już przed godziną 8 rano.

Komentując przebieg wyborów, dziennik „Scanteia" podkreśla w artykule wstępnym, że ludność brała masowy udział w głosowaniu. W dniu wyborów obywatele Rumuńskiej Republiki Ludowej oddali swe głosy na rzecz wolności i niezawisłości swej ojczyzny, na Rumuńską Partię Robotniczą, głosowali za szczęśliwą przyszłością, pokojem i zwycięstwem socjalizmu. W dniu wyborów masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej zamanifestowały swą miłość i oddanie Związkowi Radzieckiemu, Nauczycielowi i najlepszemu Przyjacielowi narodu rumuńskiego — Stalinowi.

Prasa rumuńska opublikowała wyniki współzawodnictwa, podjętego dla uczczenia wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Między innymi 55 zakładów przemysłowych w obwodzie stalińskim, 49 w obwodzie Ploeszti i 44 w obwodzie Timiszoara wykonały przed terminem roczne plany produkcyjne.

Rząd USA usiłuje zastraszyć delegatów amerykańskich na Kongres Narodów

NOWY JORK 1. 12.

Dziennik „Christian Science Monitor" zamieścił wiadomość, w której niedwuznacznie daje do zrozumienia, że rząd USA pociągnie do odpowiedzialności sądowej delegatów amerykańskich na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Wskazując, że rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje znaleźć „podstawę prawną" dla wytoczenia procesu Amerykanom, którzy uczestniczyli w Kongresie Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku bez „zezwolenia" władz amerykańskich, dziennik podkreśla, że „to samo niewątpliwie spotka tych Amerykanów, którzy mogą wyjechać do Wiednia nie precyzując celu swej podróży".

VIETNAM Armia ludowa niesie wolność ojczystym miastom i wsiom

PEKIN 1. 12. AGENCJA NOWYCH CHIN PODAJE OGŁOSZONE PRZEZ VIETNAMSKĄ AGENCJĘ PRASOWĄ OŚWIADCZENIE RZECZNIKA DOWÓDZTWA NACZELNEGO VIETNAMSKIEJ ARMII LUDOWEJ.

Rzecznik dowództwa armii ludowej stwierdził, że w ciągu 40 dni walk, do 23 listopada br., armia ludowa w samym tylko Vietnamie północnym wyeliminowała z walki przeszło 8.500 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Charakteryzując sytuację, jaka wytworzyła się w Vietnamie północnym w wyniku zwycięstw armii ludowej, rzecznik dowództwa armii ludowej podkreślił trzy ważne momenty:

1) Oddziały Vietnamskiej Armii Ludowej sforsowały Rzekę Czarną, przerwały linię obrony nieprzyjaciela na prawym brzegu tej rzeki, wyzwoliły miasto Son-La, leżące w odległości 200 kilometrów na północny zachód od Hanoi i prawie cały obszar prowincji Son-La oraz część prowincji Lai-Czau.

2) Nieprzyjaciel zaatakował stanowiska Vietnamskiej Armii Ludowej w rejonie Fu-To usiłując przeciąć linie zaopatrzenia wojsk ludowych i uratować swą linię obrony na prawym brzegu Rzeki Czarnej. Ataki nieprzyjaciela spełzły na niczym, przy czym poniósł on znaczne straty.

3) Oddziały armii ludowej, wykorzystując niebezpieczną dla nieprzyjaciela sytuację, jaka wytworzyła się na równinach Vietnamu północnego, wzmogły swą działalność i odniosły liczne zwycięstwa.

W chwili obecnej — oświadczył rzecznik dowództwa armii ludowej — nieprzyjaciel przegrupowuje swe siły w rejonie Nasam, znajdującym się w odległości 20 km na południowy-wschód od Son-La. Zamierza on wykorzystać lotnisko w Nasam i fortyfikacje znajdujące się w tym rejonie, ażeby oprzeć się atakom Vietnamskiej Armii Ludowej.

Na prawym brzegu Rzeki Czarnej Vietnamska Armia Ludowa kontroluje front długości 270 km, biegnący od południowej części prowincji Lai-Czau do miejscowości Mok-Czau.

Operacje zaczepne nieprzyjaciela w kierunku Fu-To zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. *Agresorzy francuscy użyli do tych operacji przeszło 75 proc.* wszystkich swych jednostek ruchomych, lecz nie zdołali uratować swej linii obrony na północnym wschodzie tego rejonu. Szczególnie ciężkie straty ponieśli agresorzy francuscy w Van-Mong i Tran-Tan.

Lud Korei jednomyślnie popiera pokojowe propozycje ZSRR

Z Phenianu donoszą, że Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen Ena, w którym m. in. czytamy:

Minister Wyszyński złożył 24 listopada w Komisji Politycznej projekt rezolucji proponujący natychmiastowe i całkowite położenie kresu działaniom wojennym w Korei oraz przekazanie sprawy repatriacji jeńców wojennych specjalnej komisji,

Ta pokojowa polityka ZSRR jest jednomyślnie popierana przez naród koreański i przez całą postępową ludzkość.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej uważa propozycje te za najbardziej słuszne. Uważa on, że propozycje delegacji ZSRR mogą doprowadzić do jak najszybszego położenia kresu działaniom wojennym w Korei oraz do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i popiera je w całej pełni.

MARSZ WYDARZEŃ

„Nie trzeba być kulturalnym"

UNESCO jest agendą Organizacji Narodów Zjednoczonych, powołaną do utrzymywania łączności kulturalnej między narodami, popierania oświaty, nauki, sztuki itp. Do UNESCO mogą należeć nie tylko kraje, reprezentowane w ONZ, lecz również inne, o ile przyjęte zostaną większością głosów.

Z tych możliwości skorzystali ostatnio amerykańscy protektorzy gen. Franco, wprowadzając do UNESCO — przy pomocy swych satelitów... Hiszpanię faszystowską. Ten manewr ma ułatwić ewentualne przeforsowanie w przyszłości kandydatury państwa frankistów na członka ONZ.

Jaką rolę „kulturalną" odegrać może to państwo w zespole UNESCO, o tym przekonywująco świadczą poniższe dane.

Spośród dawnego, republikańskiego personelu nauczycielskiego, po „zwycięstwie" gen. Franco, rozstrzelano 6.000 osób, uwięziono 7.000, a 40 tys. pozbawiono prawa nauczania w szkołach i na uniwersytetach. Obecnie żaden nauczyciel, żaden profesor nie może być mianowany bez wykazania się „świadectwem prawomyślności", wydanym przez miejscowe władze kościelne.

Niezmiernie liczny i bogaty kler hiszpański jest głównym filarem reżimu dyktatorskiego. W dziedzinie oświaty i szkolnictwa decydujący głos ma organizacja klerykalna „Opus Dei", która opracowuje programy szkolne, zatwierdza podręczniki i ustala zasady oświatowo-wychowawcze.

Jeden z dostojników kościelnych — arcybiskup Sewilli scharakteryzował te zasady w sposób następujący: „żeby być profesorem, nie trzeba być kulturalnym (!). Wszystkie nieszczęścia Hiszpanii mają *źródło* w tym, że rządy idiotów (!) chciały nauczyć Hiszpanów czytania. Nauczyć kogoś czytania — to znaczy zmuszać go do połykania trucizny, która spowoduje jego zgubę i zgubę jego ojczyzny" (!).

Wobec takiego oficjalnego kursu „oświatowego", uznać trzeba za rzecz naturalną, że w Hiszpanii jest dotychczas *45 proc. analfabetów*, w niektórych, szczególnie zacofanych prowincjach odsetek ten sięga cyfry 90 (!).

Nie wiadomo jeszcze, kto zostanie pierwszym delegatem frankistowskiej Hiszpanii do UNESCO — czy autor „złotych myśli", arcybiskup Sewilli, czy też ktoś z jego najbliższego otoczenia. Tymczasem, nie czekając na tę nominację i biorąc pod uwagę szczególne zaiste kwalifikacje „kulturalne" hiszpańskich faszystów, podali się do dymisji: dyrektor generalny UNESCO — Bodet, przewodniczący rady wykonawczej — Carneiro oraz liczni delegaci poszczególnych krajów. Najwidoczniej są to ludzie, którzy nauki czytania nie uważają za „truciznę" i wolą nie zasiadać w jednym gronie z tępymi pachołkami madryckiego oprawcy.

Dobra anegdota

Szwajcarski dziennik burżuazyjny „Neue Zuricher Zeitung" zamieścił niedawno artykuł, poddający niedwuznacznej krytyce amerykańskie plany „zjednoczenia" Europy. Swe obszerne wywody autor ilustruje m. in. następującą historią:

„Napoleonowi I przekazano pewnego razu podanie od jednego ze starych, wiernych grenadierów. Treść podania wyglądała tak: „Nazwisko — Joseph Durant, wiek — 53 lata, służby wojskowej lat 35, odbyte kampanie wojenne — 24, odniesione rany — 7, liczba dzieci — 8. Ogółem — 127. Prosi o przyznanie orderu Legii Honorowej".

Niektórzy z organizatorów „zjednoczenia" Europy — pisze autor artykułu — „wyobrażają sobie tak, jak w przytoczonej anegdocie, że to „zjednoczenie" może być zrealizowane na zasadzie... zwykłego dodawania. W praktyce jednak jest to, oczywiście, niemożliwe".

Cytowany dziennik szwajcarski ma zupełną rację: „federacja europejska", jako narzędzie polityki amerykańskiego imperializmu, jest bardzo daleka od urzeczywistnienia, a pogłębiające się wewnątrz obozu kapitalistycznego sprzeczności, rysy i pęknięcia wskazują, że ten „zjednoczeniowy" cel jest w ogóle nieosiągalny. To zrozumiałe: jeśli do jednego tygla wrzucimy po kawałku krzemienia, brukowca, gipsu i licho wie czego tam jeszcze, w żaden sposób i mimo najgorliwszych starań, nie otrzymamy z tej mieszaniny — monolitu.

B.

Wielkie zakłady celulozy uruchomione zostały w Bułgarii

W pobliżu Plowdiw uruchomiono wielkie zakłady celulozy, zbudowane przy pomocy inżynierów radzieckich i wyposażone w doskonały sprzęt wyprodukowany w ZSRR.

Uruchomienie zakładów, które zaspokoją całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na celulozę, przekształciło się w wielką manifestację przyjaźni bułgarsko - radzieckiej.

W czołówce

Okna sali, w której odbywała się narada produkcyjna załogi tkalni ZPB im. Liebknechta, były szeroko otwarte. Z zewnątrz dobiegały przytłumione odgłosy jazgotu maszyn, dogrzewały promienie mocnego, lipcowego słońca. Zebrani z uwagą słuchali słów nowego dyrektora zakładów, tow. Grzesiaka.

— Nasza tkalnia — mówił on — od stycznia nie wykonuje planów. A teraz mamy już lipiec. Jesteśmy w drugiej połowie 1951 r. Mnożą się zaległości. Towarzysze, nie chcemy być przecież gorsi od innych załóg. Wszyscy pracujemy dla wspólnej, wielkiej sprawy. Wiemy, iż niektórzy majstrowie mówią, że plany są za wysokie, ale to nieprawda. Plany są realne, trzeba tylko w ich realizację włożyć więcej serca, zapału i ambicji. Wszystkim nam zależy na tym, aby wypełnić swój obowiązek. W imieniu kierownictwa przyrzekam, że uczynimy wszystko, aby wam pomóc, ale w walce o plan nie może zabraknąć nikogo, ani jednego robotnika, majstra, czy technika.

* * *

Lipiec i sierpień 1951 r. na długo pozostaną w pamięci załogi tkalni ZPB im. Liebknechta. W tym to bowiem czasie produkcja w porównaniu ze styczniem wzrosła o 20 proc., a we wrześniu po raz pierwszy plan wykonano z nadwyżką. Trudności było jednak jeszcze sporo.



Dwaj przodownicy. Majster Stanisław Ziółkowski i tkacz Jerzy Rach.
CAF — fot. Szarfharc

W okresie tym nastąpiły również zmiany w kierownictwie organizacji partyjnej i w radzie zakładowej. Kierownikiem tkalni został mianowany ob. Basiński, stary i doświadczony tkacz. Nowi ludzie z zapałem zabrali się do pracy. Wnieśli do niej to, czego brakowało jeszcze części kierownictwa — obok umiejętności organizacyjnych i wysokich kwalifikacji zawodowych, zapał i wiarę. Zaraz też znacznemu ożywieniu uległa działalność grup partyjnych i związkowych. Wypowiedziano zdecydowaną walkę wszelkim brakom i niedociągnięciom. Postarano się o zainstalowanie na wszystkich krosnach liczników, aby tkacze mogli dokładnie kontrolować uzyskiwane wyniki. Szczegółowo zaznajomiono załogę z planem.

Teraz już nieustannie, z miesiąca na miesiąc, wzrastała produkcja. Plan półroczny 1952 r. załoga tkalni ZPB im. Liebknechta zrealizowała jako pierwsza w przemyśle bawełnianym. Ale to jeszcze nie zadowalało załogi. — Musimy produkować jeszcze więcej — mówiły tkaczki — aby nadrobić zaległości powstałe w ubiegłym roku.

Energicznie szkolono metodą inż. Kowalewa tych wszystkich, którzy nie wykonywali swoich baz. Nie należało to wcale do rzeczy łatwych, gdyż wielu pracowników nie wyrażało chęci do nauki, do doskonalenia się w zawodzie. — Mnie tam żadne szkolenie nie pomoże, za długo pracuję w tkalni — mówił tkacz Krakowiak. W końcu i on dał się namówić i obecnie realizuje przypadające na niego zadania z nadwyżką.

Szkolenie metodą inż. Kowalewa dało naprawdę dobre rezultaty. Oto w roku ubiegłym przeszło 70 proc. załogi nie wykonywało swych baz, a dzisiaj — odstaje zaledwie 6 tkaczy.

Wiele czasu i uwagi poświęcało kierownictwo techniczne, organizacja partyjna i związkowa majstrom, aby wychować z nich prawdziwych kierowników i nauczycieli powierzonych ich opiece zespołów. Trzeba było przy tym sięgać do różnych metod i sposobów, aż do usuwania z zajmowanego stanowiska włącznie. Tak właśnie uczyniono z majstrem Śniadym, który opierał się, nie chciał rozpocząć pracy po nowemu. Wypadków takich było jednak niewiele.

Dzisiaj załoga tkalni ZPB im. Liebknechta może się poszczycić całym szeregiem poważnych sukcesów. I tak na przykład postoje techniczne, w stosunku do zaplanowanych, zostały obniżone o 2,3 proc., a średnie wykonanie baz wynosi aż 122 proc. Dzięki temu znacznie wzrosły zarobki tkaczy. Sięgają one tysiąca i więcej złotych, a np. tkacz Jerzy Rach otrzymał w październiku 1.400 złotych.

Jerzy Rach pomimo młodego wieku należy do przodujących robotników. Na jego krośnie od wielu już miesięcy dumnie wznosi się proporczyk przyznawany najlepszemu spośród przodowników. Nieprędko też przejdzie on w inne ręce, gdyż Rach uzyskuje przeszło 145 proc. wykonania bazy. Rach — to wzorowy pracownik, a od niedawna również i przodownik nauki w Technikum Wieczorowym, do którego uczęszcza.

* * *

29 listopada załoga tkalni ZPB im. Liebknechta osiągnęła upragniony cel. — Zadania trzeciego roku Planu 6-letniego zrealizowane zostały przed terminem. Dzień ten był dla wszystkich wielkim świętem, a zarazem bilansem twórczej pracy i zwycięskiej walki z trudnościami, w imię lepszego jutra, utrwalania pokoju i umacniania sił obronnych Ludowej Ojczyzny.

Załoga tkalni Zakładów im. Liebknechta obecnie śmiało sięga po zaszczytne miano przodującej w przemyśle bawełnianym.

M. KORDOS

Śladem naszych artykułów

W związku z artykułem pt. „ZŁAMAĆ OPÓR KUŁAKÓW Z KAROLINOWA" („Głos Robotniczy" Nr 253), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej powiadamia, że w wyniku analizy pracy sołtysów Antoniego Głowackiego z gromady Lesisko usunięto z zajmowanego stanowiska. Kolegium Orzekające ukarało 31 opornych chłopów, którzy nie wykonali zobowiązań wobec państwa — na ogólną sumę 7.310 zł.

Dla uzdrowienia stosunków panujących w Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Żelechlinku, Prezydium Gminnej Rady Narodowej usunęło ze stanowiska kierownika zaopatrzenia, Aleksandra Susika.

Sprawnie przeprowadzić kampanię sprawozdawczo-wyborczą związków zawodowych

W. Olszewski
sekretarz ORZZ w Łodzi

15 listopada br. w całym kraju rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz związkowych.

Wybory do władz związkowych winny być przeprowadzone pod hasłem jeszcze większej mobilizacji mas pracujących do wykonania zadań trzeciego roku Planu 6-letniego w myśl wskazań VII Plenum KC PZPR. Kampania sprawozdawczo-wyborcza winna przyczynić się do wyeliminowania z pracy ogniw i instancji związkowych często występującego jeszcze biurokratyzmu i bezdusznego stosunku do na pozór drobnych, lecz istotnych spraw klasy robotniczej, wzmożenia troski o sprawy bytowe ludzi pracy.

Na naszym terenie jeszcze poważna ilość robotników i pracowników pozostaje poza szeregami organizacji związkowych. Dlatego też w kampanii wyborczej winniśmy pozyskać do związków zawodowych tych wszystkich, którzy dotychczas są poza nimi.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza winna jeszcze mocniej niż dotychczas zbliżyć działaczy i aktyw związkowy do mas pracujących, podnieść i ulepszyć styl pracy związkowej.

Zasadniczym warunkiem wykonania zadań, postawionych przez CRZZ przed instancjami i ogniwami związkowymi w tegorocznych wyborach, jest ich właściwe przygotowanie organizacyjne i polityczne.

Podobnie jak i w roku ubiegłym, Zarządy Okręgowe i oddziały związków zawodowych przygotowując się do wyborów przydzieliły do każdego zakładu pracy instruktora lub też aktywistę związkowego, odpowiedzialnego za przeprowadzenie wyborów w danym zakładzie pracy.

Instruktorzy i aktywiści winni pomóc przydzielonym im radom zakładowym i oddziałowym w opracowaniu planu i terminarza wyborów w oddziałach i w grupach związkowych, dopilnować, aby rady zakładowe przydzieliły do każdej grupy związkowej radcę, który winien pomóc aktywistom grupowym w przygotowaniu zebrania wyborczego, jak również wziąć udział w samym zebraniu.

Jednym z poważnych braków kampanii wyborczej ubiegłego roku były ogólnikowe, powierzchowne sprawozdania wielu ustępujących mężów zaufania. Błąd ten zaczyna się powtarzać i w obecnej kampanii wyborczej. Np. w dniu 18. XI. w ZPW im. Barlickiego w Łodzi przeprowadzono wybory w dwunastu grupach związkowych. Na wszystkich grupach mężowie zaufania składali sprawozdania ustne, ogólnikowe, bez szczegółowego omówienia, w jaki sposób grupa związkowa realizowała zadania produkcyjne, jak pracował aktyw związkowy. W wyniku takich sprawozdań również i dyskusja była słaba.

Przykład ten mówi o konieczności przygotowania wnikliwych sprawozdań przez mężów zaufania, sprawozdań, mówiących o udziale grupy w okresie międzywyborczym we współzawodnictwie pracy, o wykonywaniu norm produkcyjnych przez poszczególnych członków grupy, o dyscyplinie pracy, o płaceniu składek członkowskich. Trzeba, by sprawozdania mówiły o tym, jak grupowy społeczny inspektor pracy troszczy się o poprawę warunków pracy swej grupy, jak delegat socjalno-ubezpieczeniowy dba o zdrowie i warunki bytowe członków załogi itp. Od samego sprawozdania zależna jest w poważnym stopniu dyskusja.

Nie mniej istotną sprawą, na którą trzeba zwrócić uwagę, jest zabezpieczenie frekwencji na zebraniu. W wielu zakładach pracy w ubiegłym roku rady zakładowe uważały, że dla zabezpieczenia frekwencji na zebraniach wyborczych wystarczy podać termin i miejsce zebrania poprzez pisemne ogłoszenia oraz ogłosić komunikat przez radiowęzeł. Jest to niesłuszne. Dobra frekwencja i dyskusja na zebraniach wyborczych winny być wynikiem szerokiej pracy masowo-politycznej. Kampanię sprawozdawczo - wyborczą należy propagować, wykorzystując wszystkie formy agitacji, jak: gazetki ścienne, błyskawice, radiowęzły, hasła, zespoły amatorskie itp. Trzeba wskazywać, w jaki sposób każdy robotnik i pracownik ma realizować Program Frontu Narodowego, za którym głosował, jaki winien być udział każdego związkowca w walce o pokój i Plan 6-letni.

W ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej instancje i ogniwa związkowe niedostatecznie doceniły znaczenie udziału we władzach związkowych kobiet, młodzieży oraz inteligencji technicznej. Szczególnie dotyczy to tych związków, które działają na terenie zakładów pracy, zatrudniających przeważającą część kobiet i młodzieży.

Wybierając nowe władze związkowe musimy śmielej wysuwać na kierownicze stanowiska w ogniwach związkowych aktyw kobiecy i młodzieżowy, tych, którzy wyróżnili się swą ofiarną pracą zawodową i społeczną. Winniśmy szeroko sięgnąć do aktywu bezpartyjnego, który brał czynny udział w wielkiej kampanii politycznej, jaką były wybory do Sejmu i wyróżnił się zarówno w podejmowaniu i realizacji zadań produkcyjnych, jak i w pracy w Komitetach Frontu Narodowego.

W radach oddziałowych i zakładowych winna się znaleźć w poważnej liczbie inteligencja techniczna, której dotychczasowy udział we władzach związkowych był wielce niedostateczny.

Dla zabezpieczenia prawidłowego przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej prezydia Zarządów Okręgowych i oddziałów związków zawodowych winny co najmniej raz w tygodniu przeprowadzać ze swym aparatem instruktorskim narady, na których należy omawiać formy pracy instruktorów w udzielaniu pomocy radom zakładowym.

Na swych posiedzeniach prezydia raz w tygodniu zobowiązane są przeanalizować przebieg wyborów, wysnuwając odpowiednie wnioski. Dotyczy to nie tylko Zarządów Okręgowych i oddziałów, ale również i rad zakładowych oraz oddziałowych.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz związkowych rozpoczęła się w okresie obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Działacze i aktyw związkowy korzystając z przebogatych materiałów XIX Zjazdu KPZR winni wskazywać szerokim rzeszom związkowców na doniosłe znaczenie, jakie ma dla narodu polskiego — przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego.

Aby związki zawodowe spełniały swe zadanie i właściwie wypełniały rolę transmisji partii do mas, winny one pracować pod bezpośrednim politycznym kierownictwem organizacji partyjnych. Dlatego też, szczególnie w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz związkowych, rady zakładowe muszą jeszcze lepiej wykonywać zadania, jakie stawia przed nimi kierownictwo polityczne — organizacja partyjna. Dopomoże to organizacjom związkowym skuteczniej mobilizować masy pod sztandarami Frontu Narodowego.

NASI KORESPONDENCI piszą

Bliżej spraw robotnika

Nie pamiętam, aby w ciągu swojej kadencji rada zakładowa ZM im. Strzelczyka odwiedziła nasz oddział. Nasi robotnicy nie znają zupełnie członków prezydium. Nic więc dziwnego, że rada nie zna bolączek załogi i nie potrafi w nie wniknąć.

A wiele jest spraw, którymi trzeba się zainteresować. Nasi przodujący robotnicy — Józef Wójcik, Bolesław Gajda, wyrabiający 220 proc., jak również wielu innych — pracują w podartych butach gumowych. Według przepisów, buty takie powinny starczyć na cały rok, ale w praktyce po 3 miesiącach są już nie do użytku. Po kilkakrotnych interwencjach otrzymaliśmy pieniądze na 6 par, lecz jakiś biurokrata zarządził, aby każdy robotnik zakupił je sam. Jest to nad wyraz bezduszne traktowanie potrzeb załogi. Dział zaopatrzenia dobrze zdaje sobie sprawę, że nie łatwo dostać te buty w Łodzi. Trzeba jeździć po nie do Rzgowa czy Tuszyna — często również bez rezultatu.

Nielepiej przedstawiają się dostawy mydła, którego brak już od 4 miesięcy. Również 5 robotnic nie otrzymało dotąd trepów, mimo że im się one należą.

Nie wolno lekceważyć tych spraw. Rada zakładowa winna zająć się nimi i postawić wniosek ukarania winnych niedbalstwa i biurokratyzmu.

STANISŁAW TOMA
ZM im. Strzelczyka

Pomyślmy zawczasu o sprawie usuwania śniegu

Pierwsza zadymka śnieżna w tym roku sparaliżowała częściowo na kilka dni komunikację i transport samochodowy.

Gdy już śnieg grubą warstwą pokrył szosy, zaczęto ustawiać „płotki" ochronne wzdłuż ważniejszych arterii komunikacyjnych. Po szosach przeszły pługi, torując jednokierunkowy przejazd dla samochodów. Samochody, mijając się, musiały wjeżdżać w zwały śniegu i grzęzły w nich. Poszły więc w ruch łopaty. Kierowcy własnoręcznie odgarniali śnieg.

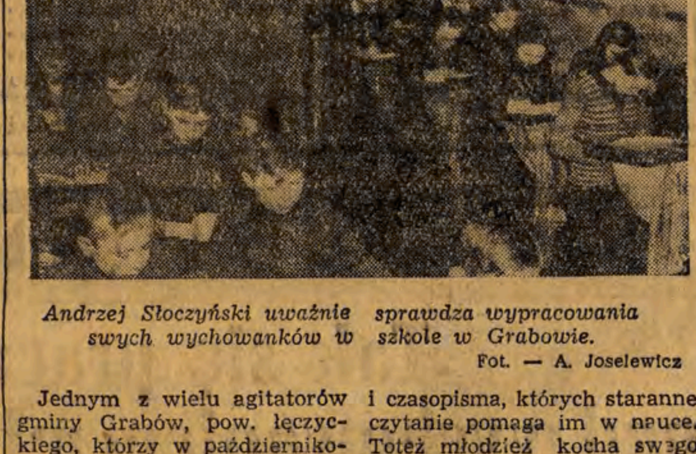
Ale jakże utrudniona będzie taka robota, gdy ściany toru stwardnieją wskutek odwilży i wiatru. Wtedy i pług będzie miał ciężką przeprawę. A czym będziemy posypywać zakręty na szosach podczas odwilży, skoro nie przygotowano odpowiedniej ilości piasku w tych punktach?

Jeśli już teraz nie poczynimy przygotowań do pracy nad oczyszczaniem szos, znów możemy się spotkać z zahamowaniem w transporcie.

Trzeba więc, aby Wydziały Drogowe Powiatowych Rad Narodowych wydały odpowiednie zarządzenia, aby już teraz mobilizowały mieszkańców do natychmiastowego uprzątania śniegu w razie zadymki. Z rozmowy z mieszkańcami wsi wywnioskowałem, że chętnie wzięliby udział w tej pracy, gdyby nadać jej odpowiednie formy organizacyjne.

EDWARD KOMOROWSKI
PKS

Nauczyciel-agitator Frontu Narodowego



Andrzej Słoczyński uważnie sprawdza wypracowania swych wychowanków w szkole w Grabowie.
Fot. — A. Joselewicz

Jednym z wielu agitatorów gminy Grabów, pow. łęczyckiego, którzy w październikowe wieczory niestrudzenie chodzili po gromadach, aby zapoznać wyborców z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, był Andrzej Słoczyński, kierownik szkoły w Grabowie.

Nie zważając na deszcz ani błoto, które pokrywało drogi wiejskie, Słoczyński chodził od zagrody do zagrody rozmawiając z wyborcami o perspektywach rozwoju naszej ojczyzny. Zna on wszystkich w gromadzie i wszyscy jego znają. Pracuje przecież w Grabowie 23 lata, a więc poznał życie tamtejszych chłopów. Widział ich nędzę przed wojną, widzi, jak obecnie w okresie władzy ludowej z roku na rok wzrasta dostatek w chatach chłopskich.

Opowiadał o wielkich osiągnięciach dzieci chłopskich w Polsce Ludowej. Sam jest synem średniorolnego chłopa z gromady Leźnica Wielka, w tymże powiecie. Rodzice jego odejmowali sobie od ust, aby zapewnić wykształcenie swemu dziecku. On sam zaś, jako młody chłopiec, przez wiele lat chodził codziennie do oddalonego o 7 km Ozorkowa, gdzie mieściła się szkoła. Nie było wtedy dla dzieci chłopskich burs i stypendiów.

Dzisiaj jest zupełnie inaczej. W samym Grabowie zmieniło się wiele. Przed wojną mury szkolne w Grabowie opuszczało rocznie 15 dzieci, obecnie zaś 70. Nie było wówczas warunków do nauki. Szkoła mieściła się w ruderze, w której zimą niewiele było cieplej niż na dworze. Wiele dzieci, nie mając odpowiedniej odzieży, w okresie zimowym nie uczęszczało do szkoły.

Słoczyńskiego bolało to. Toteż już przed wojną stanął na czele komitetu gromadzkiego dla budowy szkoły, która jednakże wykończona została i oddana do użytku dopiero przy pomocy władzy ludowej w 1948 roku. Dzisiaj, w pięknej szkole w Grabowie zdobywa wiedzę około 400 dzieci chłopskich. Słoczyński wkłada wiele wysiłku, aby zapewnić dzieciom chłopskim jak najlepsze warunki nauki, aby stale podnosić ich poziom umysłowy. Z jego to inicjatywy uczniowie prenumerują gazety i czasopisma, których staranne czytanie pomaga im w nauce. Toteż młodzież kocha swego wychowawcę.

* * *

Kończą się zajęcia szkolne. Dzieci rozchodzą się do domów. Praca kierownika Słoczyńskiego nie kończy się jeszcze. Jest on agitatorem Komitetu Frontu Narodowego. Działalność jego jako agitatora nie zakończyła się z chwilą przeprowadzenia wyborów. Jego zadaniem, podobnie jak innych agitatorów, jest wcielać w życie Program Frontu Narodowego. A zadań wypływających z Programu Frontu Narodowego jest wiele.

W gromadzie Chorki realizacja planów obowiązkowych dostaw przebiegała źle. Roczny plan dostaw zboża do końca października br. został wykonany zaledwie w 60 proc., żywca w 50 proc., ziemniaków w 20 proc. Podobnie przedstawiała się sprawa dostaw mleka.

Po wyborach Komitet Frontu Narodowego skierował agitatora Słoczyńskiego do gromady Chorki. Tutaj rozpoczął on pracę uświadamiającą. Rozmawia z chłopami, udziela rad i wskazówek oraz pomaga w razie trudności.

Dzięki temu gromada Chorki w krótkim czasie znacznie poprawiła wyniki wykonania obowiązkowych dostaw. I tak do dnia 26 listopada br. plan skupu zboża wykonano tam w 81 proc., żywca w 85 proc. Znacznie też wzrosła ilość mleka dostarczanego do zlewni. Wykonanie planu dostaw ziemniaków wzrosło z 20 proc. do 90 proc.

Wiele w tym zasługi również Słoczyńskiego, który ofiarnie pracuje dla dobra mało i średniorolnych chłopów, dla umocnienia Ludowej Ojczyzny, o której marzył — przemierzając 7 kilometrową odległość z rodzinnej wsi do Ozorkowa, o której marzył będąc nauczycielem wiejskim w okresie sanacyjnym. Dla Ojczyzny tej nie szczędzi swych sił.

W. FIM.

Encyklopedia wiedzy o Wielkim Październiku

Olbrzymie znaczenie międzynarodowe i ogólnoludzkie Rewolucji Październikowej, zwłaszcza zaś jej znaczenie dla losów naszego narodu, przenika coraz głębiej do świadomości najszerszych rzesz Polaków. Zgłębienie istoty epokowych wydarzeń związanych z powstaniem pierwszego na świecie państwa ludu pracującego pozwala nam zrozumieć całokształt otaczających nas zjawisk współczesnego życia politycznego, społecznego i gospodarczego, pozwala zrozumieć treść naszych przeobrażeń rewolucyjnych, kierunku budowy nowego życia bez wyzysku i ucisku, budowy ustroju wyzwolonego człowieka. Stąd ogromne zainteresowanie i potrzeba wszechstronnego poznania dziejów ostatnich 35 lat — dziejów nowej ery socjalizmu, zapoczątkowanej przez Rewolucję Październikową.

Potrzebom tym i zainteresowaniom czyni zadość wydany obecnie przez Wydział Historii Partii Komitetu Centralnego PZPR zbiór dokumentów i materiałów: „W XXXV rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej" *). Cenne to wydawnictwo, zawierające 860 stronic druku, stanowi prawdziwą encyklopedię wiedzy o Wielkiej Rewolucji.

Kiedy przeglądamy zbiór strona za stroną, przesuwają się przed naszymi oczami obrazy chwały i rewolucyjnego bohaterstwa ludu rosyjskiego uwiecznione w źródłowych opisach powstania październikowego. Powstanie było przełomowym momentem w losach milionowych mas narodów Rosji: „...uratowało setki tysięcy żołnierzy od śmierci w wojnie imperialistycznej, wyzwoliło miliony biedoty wiejskiej od pańszczyźnianego ucisku obszarników i miliony proletariuszy — od okropności bezrobocia, powolnej śmierci i wyzysku".

Ale, jak uczy Józef Stalin, „Rewolucji Październikowej nie można uważać jedynie za rewolucję „w ramach narodowych". Jest ona przede wszystkim rewolucją o charakterze międzynarodowym, światowym..."

O tym znaczeniu Października mówią z kart książki wielcy Wodzowie światowej armii proletariatu, Lenin i Stalin, ich współbojownicy w ZSRR oraz przywódcy partii komunistycznych i robotniczych w krajach ludowo-demokratycznych i kapitalistycznych.

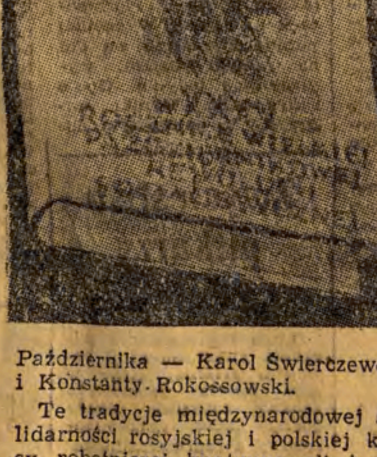
W szeregu dokumentów znalazł również naświetlenie wpływ Rewolucji na przyśpieszenie procesu upadku światowego kapitalizmu. Mowa tu o coraz głębszym kryzysie strukturalnym, o zwężeniu kapitalistycznych rynków w wyniku oderwania się od kapitalizmu szeregu krajów po drugiej wojnie światowej, o zaostrzających się sprzecznościach w obozie kapitalistycznym, wywołujących nieuchronność wojen między krajami kapitalistycznymi.

„Dla wielu jednak narodów — i w tej liczbie dla narodu polskiego — Rewolucja Październikowa miała znaczenie szczególne, decydujące dla ich istnienia" (Bierut). Proklamowane w „Dekrecie o pokoju" oraz w „Deklaracji praw narodów Rosji" prawo narodów do samookreślenia oznaczało dla Polski uznanie jej praw do własnej niepodległej państwowości. Dekret Rady Komisarzy Ludowych z 5 września 1918 roku anuluje wszystkie układy zawarte przez carat z Prusami i Austro-Węgrami w sprawie rozbiorów Polski.

Znaczenie istnienia Związku Radzieckiego dla walki narodów o wyzwolenie wystąpiło w pełni w ostatniej wojnie, kiedy to zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszyzmem przyniosło wolność wielu narodom Europy i Azji, między innymi i narodowi polskiemu. Dzięki pomocy ZSRR naród polski mógł odzyskać swe prastare ziemie piastowskie i oprzeć granice swego zjednoczonego państwa o Odrę, Nysę i Bałtyk. Wykładnikiem stalinowskiej polityki stała się też systematyczna pomoc Związku Radzieckiego dla narodu polskiego. Pomoc ta, przykład KPZR, wskazania towarzysza Stalina stały się dla nas potężną dźwignią rozwoju ku socjalizmowi, dźwignią utrwalenia naszego bezpieczeństwa narodowego i niepodległości.

Przyjaźń z narodem rosyjskim ma piękne tradycje, którym w księdze poświęcono wiele miejsca. Bez mała stu trzydziestu lat sięgają te tradycje rewolucyjnej współpracy i braterstwa broni w walce z caratem. Wyrazicielami ich byli dekabryści i Łukasiński, Hercen i Worcell, Czernyszewski i Jarosław Dąbrowski, Ogarew i Ściegienny, Plechanow i Waryński.

Ten dwugłos bratnich narodów rośnie i p tężnieje, aby w dniach Rewolucji Październikowej z piersi milionów wyrwać się pieśnią o bratnim związku, który ogarnia ludzki ród... „Niechaj nikt nie śmie powiedzieć w przyszłości, że my, którym niesie wolność rewolucja rosyjska, nie broniliśmy jej do ostatniej kropli krwi" — głosiła odezwa KW grup SDKPiL w Rosji. Ożywieni myślą o wolnej ojczyźnie ludu polskiego, polscy robotnicy i żołnierze walczyli u boku Rosjan w szeregach Gwardii Czerwonej, a później Armii Czerwonej. Stronice chwały i bohaterstwa zapisali polscy żołnierze pułku izmaiłowskiego, saratowskiego, zachodniej dywizji strzelców, przemianowanej następnie na Czerwony Pułk Warszawy. Dla wszystkich tych rewolucjonistów wzorem i przykładem, a zarazem ucieleśnieniem idei zbratania dwóch narodów byli Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Wesołowski, Matuszewski, Fabierkiewicz, a z młodszego pokolenia bohaterów



Października — Karol Świerczewski i Konstanty Rokossowski.

Te tradycje międzynarodowej solidarności rosyjskiej i polskiej klasy robotniczej kontynuowali i pogłębiali polscy rewolucjoniści z KPP, kiedy w Polsce władzę wskutek zdrady PPS objęła burżuazja. Polska klasa robotnicza i jej partia walczyły przeciwko przeistoczeniu naszego kraju w najdalej na wschód wysunięty antyradziecki przyczółek międzynarodowej reakcji.

Na przekór burżuazji, w latach tych wzmagała się w Polsce walka o wyzwolenie społeczne i o rzeczywistą wolność narodu w oparciu o wzór i przykład walk wielkiej partii Lenina — Stalina. Pod sztandarem wolności narodowej i społecznej walczyła podczas okupacji hitlerowskiej o życie narodu — Polska Partia Robotnicza. Obecnie zwycięski ten sztandar wysoko trzyma Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która prowadzi naród polski drogą budowy podstaw socjalizmu.

D. T.

*) W XXXV rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Materiały, dokumenty. Wydział Historii Partii KC PZPR, „Książka i Wiedza", Warszawa 1952.

Z ukosa

„Jaka praca, taka płaca"

Członkowie brygady remontowej przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Dubois bardzo nie lubią przysłów, a szczególnie jednego — „jaka praca, taka płaca".

— Cóż to za bzdurne przysłowie — obrusza się majster remontowy Franciszkański.

— I takie jakoś nieprzyjemnie brzmiące — dodaje brygadzista Dudkiewicz.

— Dobrze, że go nie stosują do naszej brygady — mówi podmajstrzy Mazur.

...Bo gdyby członkom tej brygady remontowej płacono tak jak pracują...

— Na samą myśl o tym robi mi się lekko w kieszeni — oznajmia z tajemniczą miną monter Nogal.

Takie szczere rozmowy prowadzą naturalnie, tylko między sobą, w ścisłym kole „wtajemniczonych". Na zewnątrz wszyscy starają się pokazać, że coś robią, stukają więc, remontują, regenerują itp.

Na przykład, nie tak dawno wyremontowali maszynę Nr 22. — Dobra nasza, maszyna pracuje — mówią monterzy.

— Kiedy wrzeciona na niej krzywe — skarżą się prządki.

— Krzywe, mówicie? Zaraz poprawimy. I monterzy znów mają robotę, stukają, pukają. Maszyna gotowa.

— Niech was licho weźmie z takim remontem, przecież bębny źle złożone — nie ustępują robotnice.

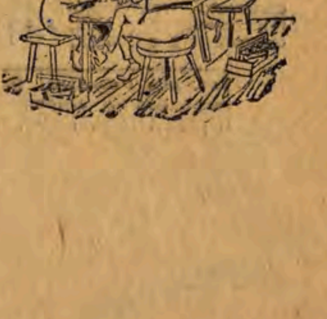
— Oj, utrapienie z tymi prządkami...

Skargi nie ustają, bo i jakże, kiedy części są źle dopasowane.

— Monterzy nie ponoszą za to winy — występuje w roli obrońcy mechanik Przeździecki — pracują aż miło, remontują, regenerują. A tymczasem „chłopcy", aby się nie przemęczać, zbierają się w kantorku i rżną w karty aż miło.

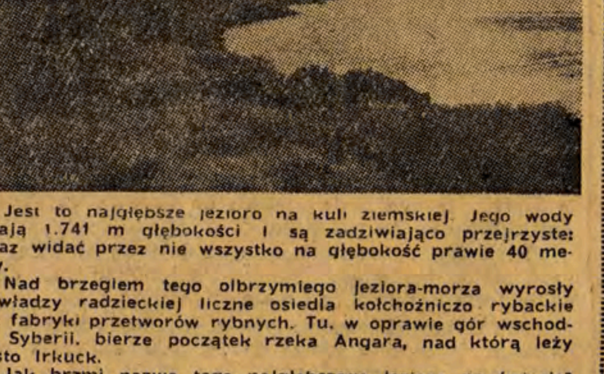
A może by jednak w stosunku do opisanej wyżej brygady remontowej zastosować przysłowie — „Jaka praca taka płaca"? Koniecznie. I to jak najszybciej.

B. R.



„Co wiesz o Kraju Rad?"

ZADANIE 39



Jest to najgłębsze jezioro na kuli ziemskiej. Jego wody sięgają 1.741 m głębokości i są zadziwiająco przejrzyste: nieraz widać przez nie wszystko na głębokość prawie 40 metrów.

Nad brzegiem tego olbrzymiego jeziora-morza wyrosły za władzy radzieckiej liczne osiedla kołchoźniczo rybackie oraz fabryki przetworów rybnych. Tu, w oprawie gór wschodniej Syberii, bierze początek rzeka Angara, nad którą leży miasto Irkuck.

Jak brzmi nazwa tego najgłębszego jeziora na świecie?

ZADANIE 40



Przed Wielkim Październikiem mieszkańcy tego kraju przenosili swe jurty z miejsca na miejsce na grzbietach wielbłądów lub koni. Spędzali całe życie na siodle, byli nie piśmienni, leczyli się u znachorów, żyli w zacofaniu i ciemnocie.

Dziś promieniuje tu światło kultury radzieckiej, rozpalając wszędzie ogniska nowego, szczęśliwego życia. Posiedzenia oddziału Akademii Nauk ZSRR w tutejszych kołchozach, „Borys Godunow" na scenie wiejskiej, sieć placówek zdrowia, rozwinięte szkolnictwo, ośrodki oświaty zaopatrzone w książki, prasę i radio sięgają podniebnych „syrt" gór Tien-Szan, gdzie od wieków gwizdały jedynie susły i rżał koń koczownika...

Jak się nazywa ta republika radziecka, której piękna stolica nosi imię wybitnego rewolucjonisty - bolszewika, bohatera wojny domowej w ZSRR — Frunzego?

„Co wiesz o Kraju Rad?" 20 Kupon konkursowy

Zadania wraz z kuponem — wyciąć i zachować. Rozwiązanie zadań wpisać do arkusza konkursowego, który zostanie zamieszczony 3-go grudnia br. Wypełniony arkusz razem z kuponami należy przesłać do redakcji.

Ze sklepu na „ręczniak"

Ukrócić wyczyny spekulantów w Domu Dziecka

Przy ul. Próchnika 1 otwarty został pierwszy na terenie Łodzi Dom Dziecka. Tego rodzaju placówka handlowa od dawna potrzebna była w naszym mieście, tym bardziej że sklepy konfekcyjne nie zawsze są należycie zaopatrywane w artykuły dziecięce. Nic też dziwnego, że wiele matek codziennie udaje się do pięknie urządzonego i dobrze zaopatrzonego Domu Dziecka, by poczynić niezbędne zakupy dla swych pociech. Mocno się one rozczarowują. Już w godzinach rannych na Dom Dziecka przypuszczają istny szturm spekulantki — handlarki z „ręczniaka". Oblegają one stoiska, gdzie sprzedawana jest flanela, pończoszki, tanie zabawki itp., nie dopuszczając do lad „postronnych" osób. Wykupują one najbardziej atrakcyjne artykuły, które już w godzinach popołudniowych znajdują się na placu Tamfaniego, oczywiście, po odpowiednio wyższych cenach.

Dziwić się należy, że na te wyczyny spekulantek w Domu Dziecka nie zareagowały dotychczas ani Państwowa Inspekcja Handlowa, ani Komisja do Walki ze Spekulacją. Dom Dziecka został otwarty przecież dla ludzi pracy, a nie dla spekulantów.

Za kilka dni będzie można nabywać choinki

Wiadomość, że do Łodzi jedzie z woj. krakowskiego i wrocławskiego 85 tys. choinek niewątpliwie ucieszy naszych najmłodszych. Wprawdzie do Nowego Roku jeszcze daleko, ale choinkę można kupić wcześniej. Już w początkach grudnia w kilkunastu punktach opałowych MHD i PSS oraz na placach miejskich będzie można nabywać drzewka noworoczne.

Cena choinek w tym roku jest taka sama jak w ubiegłym — od 3 do 12 zł. Około 1.000 dużych choinek przeznaczonych będzie dla świetlic.

* * *

PSS Łódź-Zachód otworzyła przy ul. Piotrkowskiej 33 sklep z podarkami noworocznymi. Między innymi można tam kupić różnego rodzaju ozdoby choinkowe, pomysłowo i estetycznie wykonane zabawki dziecięce, książki itp. upominki.

Klub Korespondentów „Głosu Robotniczego"

Nagrodę książkową za najlepszą korespondencję tygodnia przyznano tow. Romanowi Zawierusze. Korespondencja ta pt. „W ZAKŁADACH TKANIN TECHNICZNYCH I PASÓW NIE USTAJE WALKA O PLAN" ukazała się w dniu 27 listopada br. na łamach „Głosu Robotniczego".

PLAN ZAJĘĆ W BIEŻĄCYM TYGODNIU:

WTOREK, dnia 2 grudnia br., w godz. 17—19:
1. Porady indywidualne dla korespondentów.
2. Kącik czytelnictwa prasy i gry w szachy.
3. Godz. 17 — posiedzenie Zarządu Klubu z następującym porządkiem dziennym: 1) ukonstytuowanie się nowego zarządu; 2) wybór kierowników sekcji.

ŚRODA, dnia 3 grudnia br., w godz. 17—21:
1. Kącik czytelnictwa prasy i gry w szachy.
2. Omówienie najlepszej korespondencji tygodnia i wręczenie nagrody.
3. Pogadanka szkoleniowa pt. „Praca zakładowych klubów korespondentów".
4. Pokaz filmowy i dyskusja.

CZWARTEK, dnia 4 grudnia br., w godz. 17—19:
1. Porady indywidualne dla korespondentów.
2. Zbiorowe rozwiązywanie zadań konkursowych „Co wiesz o Kraju Rad".
3. Godz. 17 — posiedzenie sekcji szkoleniowej.

Z Filharmonii łódzkiej

Koncert muzyki słowiańskiej

Kantata „Pieśń o lasach" Dymitra Szostakowicza, odznaczona w 1949 roku Nagrodą Stalinowską, wywarła znaczny wpływ na kształtowanie się socjalistycznej postawy twórczej wśród postępowych muzyków całego świata. Kantata opiewa realizację stalinowskiego planu zalesienia Związku Radzieckiego, jako jednego z głównych środków opanowania i przekształcenia przyrody przez ludzi socjalizmu.

Filharmonia Łódzka wystawiła „Pieśń o lasach" Szostakowicza w ramach ubiegłego koncertu symfonicznego, dając tym samym cenny wkład w imprezy artystyczne, urządzone z okazji tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W wykonaniu Kantaty brali udział: orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Józefa Lasockiego, połączony chór żeńsko - męski i chłopięcy Liceum Muzycznego i Szkoły Instruktorów Muzycznych w Łodzi oraz dwaj soliści — E. Żłobin (tenor) i I. Pintera (bas).

Życzliwą ocenę publiczności zyskały „Wariacje symfoniczne na temat polski" Henryka Czyża — młodego, utalentowanego kompozytora polskiego, odegrane przez orkiestrę pod dyrekcją Tadeusza Wilczaka. Dzieło to, oparte na popularnym temacie pieśni ludowej, nasycone jest ogromnym ładunkiem emocjonalnym, pełnym żywiołowego rozmachu i szczerego dowcipu, dzięki czemu utwór trafnie odzwierciedla istotne cechy narodowej muzyki polskiej.

Solistą wieczoru był Kazimierz Wiłkomirski, który wykonał z towarzyszeniem orkiestry koncert wiolonczelowy czeskiego kompozytora Antoniego Dworzaka. Koncert Dworzaka, jeden z najpopularniejszych utworów na wiolonczelę, został znakomicie odegrany przez Kazimierza Wiłkomirskiego, naszego czołowego wirtuoza gry na tym instrumencie.

W sumie ostatni koncert symfoniczny Filharmonii odznaczył się wyjątkowo bogatym doborem utworów i wykonawców.

KAM

Z pokazu mody



W ubiegłą niedzielę odbyło się powtórzenie pokazu mody Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego.
NA ZDJĘCIU: efektowna sukienka z 60-procentowej wełny.
Fot. — A. Joselewicz

Łodzianie chętnie nabywają książki radzieckie

W ubiegłą niedzielę rozpoczęty został Tydzień Książki Radzieckiej. W związku z tym Dom Książki przygotował szereg imprez, mających na celu popularyzowanie literatury Kraju Rad. Pierwszą imprezą z tego cyklu jest wystawa-kiermasz, urządzona przy ul. Piotrkowskiej 105. Na wystawie zgromadzono najwybitniejsze pozycje literatury radzieckiej z zakresu beletrystyki, prozy i poezji, wydawnictw społeczno-politycznych, naukowych, technicznych oraz wiele książek dla dzieci i młodzieży. Wystawa została połączona z prelekcjami literatów łódzkich.

W ubiegłą niedzielę kilkuset studentów łódzkich uczelni odwiedziło mieszkania łodzian, rozprowadzając w ten sposób ponad 1.000 wartościowych i tanich wydawnictw autorów radzieckich w oryginale i w przekładzie.

OKIEM korespondenta

Załoga Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów walczy ambitnie o plan. Nie rozumie tego ob. Łągwa. Często spóźnia się do pracy. „Rekordy" bije również ob. Sobczak, który w ciągu miesiąca 5 lub 6 razy spóźnia się od 15 do 20 minut.

R. ZAWIERUCHA

Gdy wchodzimy na podwórze Łódzkiego Zespołu Budownictwa Przemysłowego przy ul. Słowiańskiej 5-7, uderza nas ostry odór, wydobywający się z prowizorycznie urządzonych ubikacji. Już dawno powinny być zbudowane odpowiednie pomieszczenia.

E. PIECHOCKI

W piwnicach Zakładu A-2 leży od szeregu lat „martwy kapitał" w postaci wielkiej ilości żeliwa. Są tam 3 pompy wodne, obecnie nie stosowane, oraz duża ilość rur wodociągowych.

R. ŻYWIECKI

Pisał, stemplował, załączał, otrzymywał odpowiedzi. I tak w kółko, od maja do dnia dzisiejszego. Nie doczekał się jednak dotychczas ob. Florczak, referent działu gospodarczego Technikum Włókienniczego, zamówionych w Gliwickiej Pralni i Odoliwiarni Czyściwa 100 ścierek (czyściwo szmaciane).

J. ŁĄTKA

Na uroczystej akademii, zorganizowanej przez radę miejscową „Spólnoty Pracy" i koło TPP-R dyrekcja nagrodziła najlepszych sprzedawców i pracowników „Spólnoty Pracy", wyróżniających się we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym.

Na czoło wysunęła się młodzież ZMP. Nagrodzono dyplomami Klarę Wajnberg i Joannę Heleniak. We współzawodnictwie zespołowym wyróżniły się sklepy: Nr 30, Nr 27 i Nr 6 w Łodzi oraz sklep Nr 62 w Piotrkowie. Dyplomy uznania i nagrody pieniężne przyznano sprzedawcy, ob. Abramowi Rotblatowi i konwojentom: Franciszkowi Bonczykowi, Janowi Pokorskiemu oraz pracownikowi ekspedycji Franciszkowi Jabłońskiemu.

J. FISZBAJN

Młodzież II PSO im. Narutowicza zameldowała o realizacji długofalowych zobowiązań. Zebrano ponad 220 kg makulatury, obłożono 2.500 egzemplarzy książek, 7 uczniów pomagało przy przygotowaniu dowodów osobistych.

J. PODLEŚNY

Pomieszczenie przeznaczone dla rewidentów wagonów na stacji towarowej Łódź-Kaliska jest w opłakanym stanie. Ze ścian sypie się tynk, piec kaflowy jest uszkodzony i nie można w nim palić.

J. CYBULSKI

Na skutek notatki w prasie — Prezydium Rady Narodowej powiadomiło redakcję pismem z dn. 5 maja br. L. dz. GM. V 71-71-52, że naprawa studni na terenie posesji przy ul. Strzelczyka 23 zostanie umieszczona w planie remontów na bieżący rok. Jak dotąd o remoncie „ani słychu".

M. GAJEK

Szoferzy i woźnice muszą być nie lada sportowcami, aby przejechać ulicą Przemysłową, zwłaszcza na odcinku między Bracką a Górniczą. Kilka wozów szlaki wystarczyłoby na wyrównanie nawierzchni.

A. MAŁOLEPSZY

DZIEŃ ŁODZI

PRAPREMIERA „DYREKTORA" W TEATRZE IM. STEFANA JARACZA

Dnia 4 grudnia w Teatrze im. Stefana Jaracza odbędzie się prapremiera sztuki młodego pisarza radzieckiego S. Alioszyna „Dyrektor". Pod kierownictwem reżyserskim Iwo Galla wystąpi w „Dyrektorze" jako odtwórca roli głównej tegoroczny laureat Nagrody Państwowej Feliks Żukowski. Obok niego w przedstawieniu biorą udział: Zofia Ankwicz, Krystyna Krasicka, Henryk Modrzejewski, Jerzy Szpunar i inni.

ODCZYT

Jutro, 3 bm., o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, inż. J. Nożyczkowski wygłosi odczyt pt. „Procesy przygotowawcze oddziału tkalni bawełnianej w świetle rozważań".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Z iskry rozgorzeje płomień".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Niezapomniany rok 1919"
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA — godz. 19 „Rewizor"
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt"
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Słomkowy kapelusz".

BAŁTYK — „Taras Szewczenko" — godz. 15.30, 18, 20.30.
GDYNIA — „Festiwal Filmów Dokumentalnych: „Kanał Wołga-Don", „Wzdłuż Ałtaju", PKF 48-52 — godz. 14, 17, 18, 19, „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 20 dozw. od lat 12. Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7-czarodziejskich płatków", „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" — godz. 11, 12, 13, 15, 16.
MŁODA GWARDIA — „Zwycięski powrót" — godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — „Dziewczyna u źródła" — godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Aleksander Newski" — godz. 15, 17, 19.
POLONIA — „Taras Szewczenko" — godz. 15, 17.30, 20.
PRZEDWIOŚNIE — „Zaklęta narzeczona" — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA — „Wiosna" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
REKORD — „Torpedowiec „Nieugięty" — godz. 18, 20.
ROMA — „Orzeł Kaukazu" II ser. — godz. 16, 18, 20.
SOJUSZ — „15-letni kapitan" — godz. 18.30.
STYLOWY — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT — „Wschodnie zaloty" — godz. 16, 18, 20.
TATRY — „Ekspres—Moskwa—Ocean Spokojny" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Samotny żagiel" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „U progu życia" — godz. 16, 18.30, 21.
WOLNOŚĆ — „U progu życia" — godz. 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — „Drużyna" — godz. 16, 18, 20.

RADIO

WTOREK, 2 GRUDNIA 1952 R.

7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 DZIENNIK. 14.05 Informacje. 14.10 Audycja dla klasy III i IV. 14.30 Audycja dla klasy V i VI. 15.00 Piosenki radzieckie. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Dla dzieci — „Czerwone węże" odc. 14 powieści H. Boguszewskiej. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 Reportaż dźwiękowy. 16.30 „O estradzie radzieckiej" — audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza. 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „Mówią radiowęzły fabryczne". 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.50 „Walczymy o prawa ludu". 18.10 Łódzki tygodnik dźwiękowy. [illegible] 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

POLSKIE CZASOPISMA TECHNICZNE

Prenumeratę przyjmują listonosze i urzędy pocztowe.

(Przy dwumiesięcznikach podana jest cena w prenumeracie półrocznej, Przy wszystkich innych czasopismach podano cenę w prenumeracie kwartalnej).

GÓRNICTWO
- Gospodarka Węglem, mies. — 9 zł
- Nafta, mies. — 18 zł
- Przegląd Górniczy, mies. — 27 zł
- Wiadomości Górnicze, mies. — 13,50 zł

HUTNICTWO
- Hutnik, mies. — 27 zł
- Przegląd Odlewnictwa, mies. — 18 zł
- Wiadomości Hutnicze, mies. — 13,50 zł

ENERGETYKA
- Energetyka, dwumies. — 36 zł półrocznie
- Przegląd Elektrotechniczny, mies. — 27 zł
- Wiadomości Elektrotechniczne, mies. — 9 zł

ARCHITEKTURA
- Architektura, mies. — 45 zł
- Budownictwo Przemysłowe, mies. — 27 zł
- Cement, Wapno, Gips, mies. — 13,50 zł
- Inżynieria i Budownictwo, mies. — 27 zł
- Materiały Budowlane, mies. — 18 zł
- Przegląd Budowlany, mies. — 27 zł

TECHNIKA I MECHANIZACJA
- Gaz, Woda i Technika Sanitarna, mies. — 18 zł
- Mechanik, mies. — 27 zł
- Przegląd Geodezyjny, mies. — 18 zł
- Przegląd Mechaniczny, mies. — 27 zł
- Przegląd Spawalnictwa, mies. — 13,50 zł
- Przegląd Techniczny, mies. — 27 zł
- Technika Lotnictwa, dwumies. — 27 zł półrocznie
- Technika Motoryzacyjna, mies. — 13,50 zł

PRZEMYSŁ
- Chemik, mies. — 13,50 zł
- Gazeta Cukrownicza, mies. — 13,50 zł
- Gospodarka Cieplna, dwumies. — 13,50 zł półrocznie
- Przemysł Drzewny, mies. — 13,50 zł
- Przemysł Chemiczny, mies. — 27 zł
- Przegląd Papierniczy, mies. — 13,50 zł
- Przemysł Rolny i Spożywczy, mies. — 22,50 zł
- Przegląd Skórzany, mies. — 13,50 zł
- Przemysł Włókienniczy, mies. — 27 zł
- Szkło i Ceramika, mies. — 13,50 zł
- Technik Przemysłu Spożywczego, mies. 7,50 zł
- Włókiennictwo, mies. — 6 zł

KOMUNIKACJA
- Drogownictwo, mies. — 18 zł
- Łączność, dwutyg. — 1,80 zł
- Morze, mies. — 5,40 zł
- Motor, tyg. — 12 zł
- Motoryzacja, mies. — 13,50 zł
- Przegląd Pocztowy, mies. — 13,50 zł
- Przegląd Telekomunikacyjny, mies. — 18 zł
- Radioamator, mies. — 12 zł
- Ster, dwutyg. — 1,50 zł
- Technika i Gospodarka Morska, mies. — 25,50 zł
- Transport, mies. — 15 zł
- Wiadomości Telekomunikacyjne, mies. — 9 zł

RÓŻNE TECHNICZNE
- Gospodarka Wodna, mies. — 22,50 zł
- Horyzonty Techniki, mies. — 9 zł
- Młody Mechanik, mies. — 6 zł
- Ochrona Pracy, Bezpieczeństwo i Higiena Pracy, mies. — 12 zł
- Poligrafika, dwumies. — 18 zł półrocznie
- Rybak Morski, tyg. — 3,60 zł
- Skrzydła i Motor, tyg. — 7,20 zł
- Skrzydlata Polska, mies. — 2,70 zł.

Prenumeratę na I kwartał lub półrocze 1953 r. należy zamawiać do 15.XII.1952 r.

3146-K

Komunikat

Była Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Pożaro-Technika" w Łodzi

a obecnie

ŁÓDZKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe Zakład „Pożaro-Technika" w Łodzi, ul. Więckowskiego 5, Dział Konserwacyjno-Remontowy Sprzętu Przeciwpożarowego — niniejszym podaje do wiadomości wszystkim zleceniodawcom [illegible] nadeślą pisemnego wycofania zlecenia na w-w prace uważani będą za stałych zleceniodawców na rok 1953.

Kierownik Działu
(—) SAWICKI JÓZEF
por. poż.

3136-K

Poszukiwani pracownicy

Ślusarzy wysoko kwalifikowanych, pałacza do kotłowni zatrudni natychmiast Państwowa Fabryka Narzędzi w Pabianicach, ul. Warszawska 73. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3109-K

Elektromonterów i pomocników elektromonterów zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny I.PER. w Łodzi ul. Piotrkowska 105 w godzinach od 7 do 15. 3110-K

SPORT SPORT SPORT

Doskonali siatkarze ZSRR w akcji



W niedzielę, dnia 30 listopada br., w trzecim dniu czwórmeczu siatkówki mężczyzn młodzieżowa reprezentacja ZSRR pokonała drużynę AZS AWF w stosunku 3:0.

Tak się pracuje nad wychowaniem młodych kadr

W lecie bieżącego roku bawiła w Związku Radzieckim wycieczka górników francuskich. Jeden z jej uczestników napisał później:

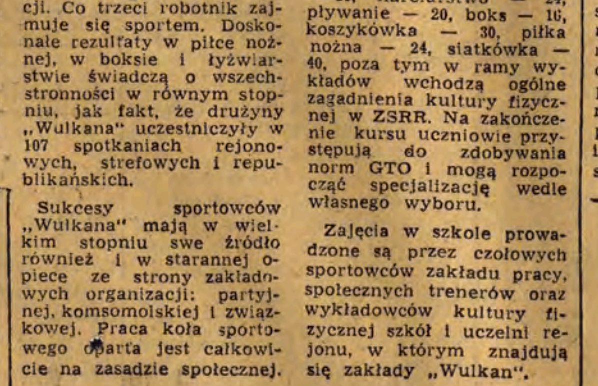
„Jeśli poziom kulturalny narodu radzieckiego jest bezsprzecznie wyższy, niż krajów kapitalistycznych, to w dziedzinie kultury fizycznej rozmach jest wprost olbrzymi. Nie ma w Kraju Rad przedsiębiorstwa, które by nie posiadało własnych urządzeń sportowych..."

Ale czy tylko urządzenia sportowe są tak charakterystyczną cechą radzieckiego sportu?

Z końcem ub. roku powstała pierwsza na terenie Związku Radzieckiego, a chyba i na całym świecie, młodzieżowa szkoła sportowa przy zakładzie pracy. Nie jest przypadkiem, że tego rodzaju szkoła powstała właśnie przy zakładach „Wulkan" w Łotewskiej Republice. Kolektyw sportowy tego przedsiębiorstwa należy bowiem do najlepszych w swoim kraju. Przekroczył plan na polu przygotowań swoich członków do zdobycia odznaki GTO i klasyfikacji sportowej, przeszkolił rekordową liczbę społecznych działaczy sportowych i osiągnął wielkie sukcesy we współzawodnictwie sportowym. W rezultacie — otrzymał po raz drugi przechodni Czerwony Sztandar Centralnego Komitetu Komsomołu Łotwy i nagrodę łotewskiego komitetu kultury fizycznej i sportu.

Koło sportowe zakładów „Wulkan" posiada 20 sekcji. Co trzeci robotnik zajmuje się sportem. Doskonałe rezultaty w piłce nożnej, w boksie i łyżwiarstwie świadczą o wszechstronności w równym stopniu, jak fakt, że drużyny „Wulkana" uczestniczyły w 107 spotkaniach rejonowych, strefowych i republikańskich.

Sukcesy sportowców „Wulkana" mają w wielkim stopniu swe źródło również i w starannej opiece ze strony zakładowych organizacji: partyjnej, komsomolskiej i związkowej. Praca koła sportowego oparta jest całkowicie na zasadzie społecznej.



[illegible]

przyspieszenia pracy z nowicjuszami sportowymi, powołano do życia wspomnianą poprzednio szkołę sportową.

Uczęszcza do niej ponad 160 pracowników. Dzieli się ona na oddział ogólnego przygotowania fizycznego i na działy specjalne.

W pierwszym etapie chłopcy i dziewczęta zapoznają się z ogólnymi zasadami ćwiczeń fizycznych i zaznajamiają się w praktyce z podstawowymi dziedzinami sportu.

Program pracy przedstawia się następująco: lekkoatletyka — 50 godzin, gimnastyka — 46, łyżwiarstwo — 20, narciarstwo — 24, pływanie — 20, boks — 16, koszykówka — 30, piłka nożna — 24, siatkówka — 40, poza tym w ramy wykładów wchodzą ogólne zagadnienia kultury fizycznej w ZSRR. Na zakończenie kursu uczniowie przystępują do zdobywania norm GTO i mogą rozpocząć specjalizację wedle własnego wyboru.

Zajęcia w szkole prowadzone są przez czołowych sportowców zakładu pracy, społecznych trenerów oraz wykładowców kultury fizycznej szkół i uczelni rejonu, w którym znajdują się zakłady „Wulkan".

[illegible]

cy nie należy się dziwić, że kultura fizyczna w Związku Radzieckim staje się nie tylko udziałem jak najszerszych mas pracujących, ale uzyskuje coraz wyższy poziom, zapewniając silną i trwałą podbudowę sportowi wyczynowemu, kroczącemu zwycięskim krokiem od sukcesu do sukcesu.

Po 5 latach

Sparta odzyskała tytuł mistrza ČSR

Zacięty pojedynek o tytuł mistrza ligi piłkarskiej CSR, jaki toczyły przez szereg tygodni drużyny praskiej Sparty i Bratysławy zakończył się ostatecznym sukcesem Sparty. Po 5 latach Sparta znów zdobyła tytuł mistrza Czechosłowacji, a Bratysława zadowolić się musiała drugim miejscem.

Dotkliwa klęska łódzkiej szermierki

Słabo spisali się łódzcy szermierze na drużynowych mistrzostwach Polski, które odbyły się w Piotrowicach na Śląsku. W ogólnej punktacji znaleźli się oni na ósmym miejscu, wyprzedzając jedynie Opole i Bydgoszcz. Wyniki mistrzostw są najlepszym dowodem, jak poważnie zaniedbana jest szermierka w naszym mieście. Szermierka jest jedną z podstawowych dyscyplin sportu i z uwagi na swe olbrzymie znaczenie w kształtowaniu sprawności fizycznej młodzieży, winna być bezwzględnie otoczona czułą opieką. O tym nasze zrzeszenia zapomniały. WKKF i ŁKKF muszą wyciągnąć właściwe wnioski z klęski, jaką nasza reprezentacja poniosła w Piotrowicach. Trzeba użyć całego autorytetu, aby wreszcie ruszyć z miejsca tę zaniedbaną dziedzinę.

Zwycięstwo piłkarzy Albanii

Druga reprezentacja piłkarska Czechosłowacji bawiła w Tiranie, gdzie w dniu święta narodowego Albanii rozegrała nieoficjalny mecz międzypaństwowy z reprezentacją tego kraju.

Zawody przyniosły zwycięstwo Albanii 3:2 (2:0).

Murawski w formie

Pięściarze lubelskiego OWKS, [illegible]

Radzono nad podniesieniem poziomu hokeja

W Katowicach obradowało plenum sekcji hokeja na lodzie GKKF. W toku zebrania, poświęconego sprawie zwiększenia tempa walki, o podniesienie poziomu tej dyscypliny sportu, wskazano na główne przeszkody i braki [illegible]

Hokeiści Włókniarza wyjeżdżają do Katowic

W czwartek wyjeżdża do Katowic 22-osobowa ekipa hokeistów Włókniarza, którzy przez 2 tygodnie trenować będą na śląskim sztucznym lodowisku. Wraz z hokeistami udaje się do Katowic trójka łyżwiarzy, specjalistów jazdy szybkiej — Fortuniak, Bek i Słota.

Tak jak Bek zamienia zimą rower na panczeny, tak trener Władysław Król rozstaje się z piłką, aby objąć opiekę nad hokeistami. Ten wielokrotny reprezentant Polski jest obecnie czołowym polskim trenerem, a wychował po wojnie utalentowanych młodych zawodników, jak Olczyk, Szymański, Szkup, Kasperski i wielu innych.

Ostatnio, po odbyciu służby wojskowej, wrócił do Włókniarza Pruszkiewicz, obiecujący hokeista. Pojedzie on naturalnie także na obóz treningowy.

W składzie obozowiczów widzimy samych niemal młodych zawodników. W ciągu całego lata ćwiczyli oni pilnie nad uzyskaniem [illegible]

Montujemy młodzieżową reprezentację siatkarzy

[illegible]

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. [illegible] D-3-40141